



# WIELKOPOLSKA IZBA LEKARSKA



**Prawo i Medycyna**



# III KONGRES **TOP** **PULMONOLOGICAL** **TRENDS**

## **TERMIN**

grudzień 2011 r.

## **MIEJSCE**

POZNAŃ

## **PRZEWODNICZĄCA KOMITETU NAUKOWEGO**

prof. dr hab. Halina BATURA-GABRYEL

## **ORGANIZATORZY**

Katedra i Klinika Pulmonologii, Alergologii  
i Onkologii Pulmonologicznej  
Uniwersytetu Medycznego  
im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu  
oraz wydawnictwo *Termedia*

**CO NOWEGO** W PULMONOLOGII 2011?

**TRENDY** W LECZENIU CHOROÓB PŁUC

**UCZYMY SIĘ** NA PRZYPADKACH KLINICZNYCH  
DZIEŃ INTERDYSCYPLINARNY, INTERAKTYWNY

**WWW.TERMEDIA.PL**



## V KONFERENCJA **POSTĘPY** **W GASTROENTEROLOGII**

### **TERMIN**

9–10 grudnia 2011 r.

### **MIEJSCE**

POZNAŃ

Centrum Kongresowo-Dydaktyczne  
Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego

### **KIEROWNIK NAUKOWY**

prof. dr hab. Grażyna RYDZEWSKA

### **ORGANIZATORZY**

Klinika Chorób Wewnętrznych  
i Gastroenterologii CSK MSWiA  
w Warszawie  
oraz wydawnictwo *Termedia*,  
wydawca czasopisma  
*Przegląd Gastroenterologiczny*

### **TEMATY SESJI**

Problemy pacjentów leczonych przeciwzakrzepowo związane z endoskopią  
i nie tylko...

Rak żołądka po raz kolejny – spojrzenie onkologa i patomorfologa

Co nowego w nieswoistych zapalnych chorobach jelit

Co nowego w chorobach trzustki

Co gastroenterolog powinien wiedzieć o chirurgii transplantacyjnej –  
wybrane elementy, wątroba, trzustka

Rola badań przesiewowych w gastroenterologii

Kamica pęcherzyka żółciowego – wciąż aktualny problem



Informacje o konferencji i rejestracja na **WWW.TERMEDIA.PL**

WWW.TERMEDIA.PL

## Diagnoza wstępna

# Spis treści

## Nobel 2011



**C**złowiek nie nadąza za osiągnięciami nauki. Zdumiewają nas, a czasem są zupełnie niezrozumiałe. Niekiedy bywają sprzeczne z wiedzą, jaką wynieśliśmy ze szkoły.

Tak jest w wypadku tegorocznych Nagród Nobla z fizyki i chemii. Pamiętam, jakim przełomem kilkadziesiąt lat temu było odkrycie, że wszechświat się rozszerza, bo to oznaczało, że musiał mieć początek. Powstała teoria Wielkiego Wybuchu i świata pulsacyjnego. Wszechświat miał się rozszerzać do pewnego momentu, po którym – za przyczyną grawitacji – ponownie się zacząć kurczyć aż do punktu zero, po czym cała zabawa miała się zacząć od początku. Amerykanie Saul Perlmutter i Adam G. Reiss oraz Australijczyk Brian P. Schmidt udowodnili, że wszechświat nie tylko nie hamuje, ale odwrotnie – rozszerza się wciąż szybciej i szybciej. Gwiazdy i galaktyki oddalają się od siebie coraz bardziej. Co więc dalej? Podróże międzygwiazdne wydają się jeszcze mniej realne. Gdybyśmy żyli dostatecznie długo, zobaczylibyśmy coraz czarniejsze niebo, a galaktyki coraz bledsze. Nie wiemy, co rozpycha kosmos. Prawdopodobnie tajemnicza ciemna energia. Czym jednak jest? I czym to wszystko się skończy? A wydawało się, że kosmos mamy już poukładany...

Zdawało się, że o kryształach też już wiemy wszystko. Opisano prawa nimi rządzące, ich sieci przestrzenne, osie symetrii itd. Daniel Shechtman z Izraela odkrył coś, co nie powinno istnieć. Coś, w co sam nie chciał wierzyć: pod mikroskopem znalazł quasi-kryształ o symetrii pięciokrotnej. Nawet kiedy sam uwierzył, bo doświadczenia powtarzane dziesiątki razy dawały ten sam obraz, wyśmiewali go przez lata koledzy. No bo niby jak przy takiej strukturze można sobie wyobrazić układanie podobnych kryształów w warstwach równo wypełniających trójwymiarową przestrzeń. A jednak. Quasi-kryształy są bardzo twarde i prawie nic do nich nie przylega. Nadają się więc doskonale do powlekania np. patelni. I znowu coś nierealnego okazało się rzeczywistością...

Innego rodzaju kontrowersje towarzyszyły nagrodzie w dziedzinie medycyny. Chodziło o względy formalne. Regulamin zabrania przyznawania nagród osobom nieżyjącym. Doktor Ralph Steinman z Kanady nie żył już, gdy ogłaszano werdykt. Zmarł kilka godzin wcześniej. Na szczęście, werdyktu nie zmieniono. Miał raka trzustki. Długo opierał się chorobie, między innymi dlatego, że poddano go terapii opartej na komórkach dendrytowych, które sam odkrył, za co właśnie został nagrodzony. Pozostali laureaci w dziedzinie medycyny to Amerykanin Bruce Beutler oraz Francuz Jules Hoffmann. Otrzymali nagrodę za odkrycia dotyczące odporności wrodzonej człowieka. Ich prace są przykładem badań, które nie burzą dotychczasowej wiedzy, lecz ją rozszerzają. Dwie pierwsze nagrody – z chemii i fizyki – nagradzały odkrycia, które zmieniły coś, co wydawało się ustalone raz na zawsze. Okazało się, że nie było. Szerzej o tegorocznych noblistach można przeczytać w *Dawce Mediów*.

Andrzej Baszkowski

**Moim zdaniem** 4

**Kultura i rozrywka oraz szkolenia** 5

**Odpowiedź na krytykę prasową (cz. 3)** 6

**Pięćdziesiąt lat wyrzeczeń plus sześć** 8

**Prawo i Medycyna** 11

**Niezwykła konferencja** 12

**Kampania Drugie życie** 14

**Spotkajmy się w Filharmonii** 15

**Konferencja dla lekarzy dentyków** 15

**Byka za rogi** 18

**Doktor i burmistrz** 19

**Koncert w farze** 20

**Mistrzostwa Polski Lekarzy w Maratonie MTB** 21

**Dawka mediów** 22

**SHORT CUTS  
REJS WAGNERA,  
czyli o spełnianiu marzeń** 24

**Historia uniwersyteckich studiów stomatologicznych w Poznaniu** 26

**W Światowym Dniu Serca chodzili po lesie** 29

**Wiersze** 30

## Moim zdaniem...



**Krzysztof Kordel**  
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...nie do końca prawdziwe jest twierdzenie, że nie ma ludzi niezastąpionych. Są tacy, których odejście pozostawia pustkę. Odszedł od nas w październiku jeden z takich ludzi. Miałem zaszczyt być jego uczniem i prawdziwą przyjemność – słuchaczem jego wykładów. Mimo ogromu zajęć i pogarszającego się w ostatnim okresie stanu zdrowia prof. Aleksander Mrozikiewicz zawsze miał czas i chęć, by swoją ogromną wiedzą i doświadczeniem służyć Komisji Bioetycznej. Cześć Jego pamięci.

**P**atrząc na wyniki wyborów, muszę przyznać, że powiększyło się grono lekarzy parlamentarzystów z Wielkopolski. W tym miejscu gratuluję koledze Maciejowi Orzechowskiemu zdobycia mandatu poselskiego i mam nadzieję na owocną współpracę z samorządem dla dobra braci lekarskiej. Wierzę (przecież zawsze można marzyć), że w tej kadencji parlamentu tworzone prawo będzie bardziej doskonałe i wybrańcy narodu zechcą wsłuchać się w zgłaszane podczas konsultacji społecznych uwagi do projektów uchwał, a rządzący do przepisów wykonawczych. Czasami z dołu widać znacznie dokładniej, by nie powiedzieć – lepiej.

Serdecznie dziękuję za docierające do mnie opinie na temat organizowanych przez izbę szkoleń, a co najważniejsze – za opinie o naszych inicjatywach szkole-

niowych wyrażacie tak licznym udziałem w kursach. Nareszcie mogę z przekonaniem powiedzieć, że budynek izby nie stoi popołudniami i w weekendy pusty, a szkolącym się potrzebny jest nawet gabinet prezesa. Oby tak dalej.

Po raz kolejny proszę o zgłaszanie tematyki szkoleniowej, którą bylibyście zainteresowani, a także o uwagi na temat strony internetowej WIL. Z góry za takowe dziękuję.

Z uwagi na to, że w ostatnim okresie weszły lub niebawem wejdą w życie nowe ustawy, dość rewolucyjnie zmieniające otoczenie prawne, w którym przyszło nam uprawiać naszą profesję, rada okręgowa zdecydowała o zakupie licencji na serwis prawny *Prawo i Medycyna*. Licencja obejmuje możliwość bezpłatnego wejścia do systemu przez 100 lekarzy równocześnie. Usługa będzie dostępna najprawdopodobniej od listopada. Ideą tego serwisu jest nie tylko dostęp do zapisów ustawowych i rozporządzeń, lecz także dostęp do komentarzy ekspertów, a co ważniejsze – możliwość zadawania pytań i uzyskania odpowiedzi eksperta w ciągu tygodnia. Zasady korzystania i logowania się będą niebawem dostępne na stronie internetowej izby oraz w *Biuletynie WIL*. Proszę korzystać. Jeśli będzie zainteresowanie, to z przyjemnością zaproponuję radzie okręgowej kontynuację licencji.

Moim zdaniem, należą się serdeczne podziękowania wszystkim, którzy byli zaangażowani w I Koncert Orkiestry Lekarzy zarówno jako wykonawcy, jak i jako organizatorzy, a co ważniejsze – tym, którzy byli jego pomysłodawcami. Mam nadzieję, że nie jest to ostatnie takie wydarzenie na naszym terenie.

Nie ma jak pozytywnie zakrećeni.

## Co słyszeć w izbie...

# Kultura i rozrywka oraz szkolenia

**P**ądzienik obfitował w wiele wydarzeń, także niekonwencjonalnych. Tradycyjną, administracyjną i „urzędową” działalność uzupełnił I Koncert Polskiej Orkiestry Lekarzy w poznańskiej farze 16 października. Było to niezwykle wydarzenie o ogólnopolskim wymiarze, doskonale promujące region i izbę, która może również się kojarzyć z działalnością kulturalną na najwyższym poziomie.

Kultura i rozrywka to jedne z form spędzania czasu poza pracą zawodową. W październiku rozpoczęły się kolejne kursy języka angielskiego i – po raz pierwszy – języka niemieckiego. Ich uczestnicy zdobywają umiejętność posługiwania się obcym językiem zarówno w wymiarze specjalistycznym, jak i towarzysko-biznesowym. To naprawdę doskonały sposób podnoszenia kwalifikacji zawodowych, dzięki zdobyciu możliwości korzystania z branżowej literatury obcojęzycznej, a także fantastyczna forma zagospodarowania jesienno-zimowych wieczorów. Zapraszamy do kontaktu z Ośrodkiem Doskonalenia Zawodowego WIL (kształcenie@wil.org.pl lub 601 799 706), cały czas bowiem prowadzona jest rekrutacja. Szkoli się już 12 grup! Mamy jednak możliwości prowadzenia kursów także poza Poznaniem – w najbliższym czasie rusza grupa w Pile, a pierwsze przymiarki do organizacji szkoleń trwają w Lesznie i Koninie. Tradycyjnie odbył się także kurs dla lekarzy dentyków – tym razem poświęcony „Zatrzymaniu krążeń w praktyce lekarza dentyisty” (28 października). Niestety, zmuszeni byliśmy odwołać dwa szkolenia organizowane przez WIL – „Podstawy ostrych zatruć dla lekarzy rodzinnych” oraz komputerowe. Nie zgłosiła się wystarczająca liczba chętnych, ale nie składamy broni. Do lekarzy rodzinnych skierujemy kolejną propozycję dotyczącą

zagadnień toksykologicznych, ale możemy w tej chwili obiecać, że spotkanie będzie krótsze (maksymalnie 3, 4 godziny) i zorganizowane zostanie późnym popołudniem w środku tygodnia. Kurs komputerowy natomiast odbędzie się 19 i 26 listopada – są jeszcze wolne miejsca (zgłoszenia 783 993 939), ale nie jest ich dużo!

Od 14 do 16 października WIL była gospodarzem spotkania prezesów okręgowych izb lekarskich, przewodniczących okręgowych sądów lekarskich oraz okręgowych rzeczników odpowiedzialności zawodowej, którzy w towarzystwie przedstawicieli Naczelnej Izby Lekarskiej dyskutowali o najważniejszych sprawach samorządu.

1 października (Piła) i 13 października (Śrem) izba zorganizowała kolejne konferencje w ramach cyklu „Partnerstwo dla transplantacji”, których inicjatorem był marszałek województwa wielkopolskiego. Doskonali prelegenci oraz ciekawa tematyka gwarantują duże audytorium i to nie tylko ze świata medycznego.

Działalność administracyjna to posiedzenia Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej WIL (4 i 22 października) oraz obrady Okręgowej Rady Lekarskiej

WIL (22 października) czy też posiedzenia komisji problemowych.

W październiku zakończyły się prace nad odtworzeniem elewacji w budynku WIL w Poznaniu przy al. Niepodległości 37. Mamy nadzieję, że będzie on wizytówką samorządu w centrum Poznania. Niestety, w tym roku nie uda się przeprowadzić prac związanych z modernizacją parkingu. Założono bowiem, że inwestycja ta ma służyć członkom samorządu przez lata i dlatego oprócz prac nawierzchniowych zaplanowano odwodnienie terenu i jego oświetlenie, co niestety spowodowało znaczny wzrost kosztów w porównaniu z kwotą planowaną i przeznaczoną na ten cel przez Okręgowy Zjazd Lekarzy. Dlatego trzeba czekać do przyszłego roku, ale mamy nadzieję, że będzie warto, bowiem projekty są więcej niż obiecujące.

Na koniec jeszcze jedna informacja o charakterze porządkowym. Od początku października Ośrodek Doskonalenia Zawodowego Wielkopolskiej Izby Lekarskiej został przeniesiony do budynku C (w głębi parkingu). Numery telefonów i adresy poczty elektronicznej pozostały bez zmian.

MAREK SAJ

## Koło ortodontów

**W** Poznaniu powstało Wielkopolskie Regionalne Koło Polskiego Towarzystwa Ortodontycznego. Decyzją Walnego Zgromadzenia ostatniego Zjazdu PTO w Zamościu nasze koło będzie organizatorem kolejnego – XVI Ogólnopolskiego Zjazdu PTO. Odbędzie się on w dniach 27–30 września 2012 r.

Zaproszeni wykładowcy z całego świata wygłoszą ciekawe referaty, które z pewnością zainteresują nie tylko ortodontów, ale także protetyków i chirurgów. W okresie poprzedzającym zjazd planujemy zorganizować kursy i szkolenia dokształcające. Serdecznie zapraszam wszystkie koleżanki i kolegów ortodontów do współpracy i uczestnictwa w spotkaniach i działaniach.

PRZEWODNICZĄCA KOŁA KAMILA KOCENT

## Z medycznej wokandy

# Odpowiedź na krytykę prasową (cz. 3)



JĘDRZEJ  
SKRZYPCZAK

**W** poprzednim numerze pisałem, że reakcja na krytykę prasową może przybrać różną postać. Przypomnijmy zatem raz jeszcze, że zainteresowani, a więc np. lekarz, który został „bohaterem” materiałów dziennikarskich, mają do dyspozycji takie instytucje, jak odpowiedź na krytykę prasową, sprostowanie, odpowiedź prasowa oraz polemika. Należy także pamiętać o możliwości wytoczenia powództwa w wypadku naruszenia dóbr osobistych oraz o represji prawnokarnej, jeżeli dopuszczono się zniesławienia lub znieważenia.

Tym razem kolej na sprostowanie i odpowiedź prasową. Choć nie ma ustawowej definicji tych pojęć, w doktrynie sprostowaniem nazywa się „...rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. Odpowiedzią natomiast jest rzeczowa odpowiedź dotycząca zawartych w materiale prasowym stwierdzeń, które zagrażają dobrom osobistym”. Jak widać, polski ustawodawca w przeciwieństwie do systemu romańskiego czy germańskiego wprowadza zupełnie nowy (zwany mieszanym) system zamieszczania sprostowań i odpowiedzi prasowych. To sprawia, że nie ma precyzyjnych granic pozwalających właściwie i należyście odróżnić te dwie instytucje prawa

prasowego” (zob. J. Sobczak *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000). W praktyce pojawiają się więc wątpliwości i odmienne interpretacje natury formalnej, a meritum takiej wypowiedzi umyka na dalszy plan. Zdaniem Sądu Najwyższego, zgodnie z wyrokiem z 8 lutego 1990 r. (sygn. akt II CR 1303/89, opublikowano w OSNC 1991/8-9/108), sprostowanie może dotyczyć jedynie odnoszącej się do faktów wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej niezależnie od tego, czy wiadomość ta naruszyła bądź zagrażała naruszeniem dobra osobistego. Doktryna posługuje się ponadto pojęciem polemiki, którą definiuje się jako „wypowiedź w ramach prowadzonej na łamach gazety dyskusji na tematy polityczne, społeczne, literackie, kulturalne i wszelkie inne, której forma i sposób sformułowania nie jest unormowana przepisami prawa” (J. Sobczak, op. cit.). Tak więc materiał przygotowany przez czytelnika, którego celem jest jedynie włączeniem się do sporów, dyskusji, rozważań nad istotnymi problemami społecznymi, będzie właśnie polemiką, a nie sprostowaniem lub odpowiedzią (szerzej zob. J. Sobczak, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 września 1999 r., III CKN 939/98*, opublikowano w OSP 2000/6/94). Trzeba przy tym podkreślić, że ustawa nie reguluje trybu i zasad zamieszczania polemiki. Wyjaśnienia wymaga fakt, że sprostowania prasowego nie można rozumieć, jak to chyba powszechnie się traktuje, jako korekty oczywistych pomyłek pisarskich czy rzeczowych. Jest to bowiem instytucja prawa prasowego, która ma za zadanie przede wszystkim umożliwić obywatelom zamieszczanie na łamach prasy informacji o innym przebiegu zdarzeń, niż to przedstawiono w materiale prasowym.

Zgodnie z art. 31 prawa prasowego, to na redaktorze naczelnym ciąży obowiązek opublikowania rzeczowego i odno-

szącego się do faktów sprostowania wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej oraz rzeczowej odpowiedzi na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym. Redaktor naczelny nie ma uprawnień do oceny prawdziwości twierdzeń zawartych w przesłanym na jego ręce sprostowaniu. Nawet gdyby więc redaktor naczelny był przekonany, że fakty podane w sprostowaniu są nieprawdziwe, nie przysługuje mu prawo do oceny tych faktów, a zatem powinien, jeżeli oczywiście spełnione są wszystkie warunki konieczne do zamieszczenia sprostowania, opublikować taki tekst. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, „...wolna prasa realizuje prawo obywatela do rzetelnej – czyli prawdziwej, uczciwej, jasnej, niewprowadzającej w błąd, odpowiedzialnej informacji. Beneficjantami wolności prasy są w pierwszej kolejności dziennikarze, jednak należy pamiętać, że ma ona służyć całemu społeczeństwu. Korzystając z wolności prasy, dziennikarze nie mogą posługiwać się nią bez ograniczeń. Nie wolno im także stawiać barier i blokować możliwości odniesienia się zainteresowanych do treści opublikowanych w prasie drukowanej lub emitowanych przez radio bądź telewizję. Prawo sprostowania i odpowiedzi, gwarantowane w polskim systemie prawnym przez art. 31 prawa prasowego, stanowi jedną z gwarancji wolności prasy. Warunki opublikowania sprostowania lub odpowiedzi określa art. 32 prawa prasowego. W niektórych europejskich systemach prawnych prawo do sprostowania jest jedną z zasad konstytucyjnych. Na znaczenie instytucji sprostowań zwracał także uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 12 listopada 2003 r. sygn. akt VKK 52/03 OSNKW 2004/3/24).

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną istotną okoliczność. Ustawa nie reguluje postępowania redaktora naczelnego w przypadku, gdy pismo przesłane

na jego ręce przez osobę uprawnioną zawiera zarówno elementy sprostowania, opinii, jak i polemiki. Dlatego też na gruncie obowiązującej ustawy zasadny wydaje się pogląd, iż w takim przypadku redaktor naczelny winien zwrócić się z zapytaniem do zainteresowanego, wskazując oczywiście na uchybienia formalne, w jakim trybie życzy sobie ta osoba opublikowania tekstu. Dotyczy to także sytuacji, kiedy osoba uprawniona w jednym piśmie domaga się opublikowania zarówno sprostowania, jak i odpowiedzi prasowej, nie precyzując, który z fragmentów pisma chce uważać za sprostowanie, a który za odpowiedź. Trzeba bowiem pamiętać, iż zamieszczanie sprostowań i odpowiedzi rządzi się odmiennym trybem, przewidzianym ustawą. W orzeczeniu SA w Poznaniu zawarto tezę, że nie jest wykluczone domaganie się opublikowania pisma zawierającego w swej treści zarówno sprostowanie, jak i odpowiedź, nawet

pojedyncze zdanie, lecz całość i sens wypowiedzi skierowanej do czasopisma.

Krąg podmiotów uprawnionych do żądania zamieszczenia sprostowania, zgodnie z art. 31 prawa prasowego, obejmuje zainteresowane osoby fizyczne, prawne bądź jednostki organizacyjne. Wypada tu dodać, że w przypadku osób prawnych kompetencją do nadesłania sprostowania lub odpowiedzi prasowej dysponuje organ, który na podstawie regulacji szczegółowych oraz aktów wewnętrznych (umowy spółki, statutu) dysponuje prawem do reprezentacji tego podmiotu.

Ustawodawca nałożył na redakcje prasowe obowiązek opublikowania sprostowań lub odpowiedzi w dzienniku w ciągu siedmiu dni od otrzymania sprostowania lub odpowiedzi, a w czasopiśmie w najbliższym lub jednym z dwóch następujących po nim numerów. Różnica pomiędzy sprostowaniem a odpowie-

ści całego artykułu. Dla przypomnienia – opublikowanie takiego tekstu jest nieodpłatne.

Przyczyny odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi należy podzielić na dwie kategorie. Po pierwsze chodzi tu o podstawy obligatoryjnej odmowy zamieszczania takiej wypowiedzi, a po drugie – fakultatywne. Do tej pierwszej grupy należą następujące okoliczności: a) nadesłany tekst sprostowania nie odnosi się do wiadomości (faktów) albo sprostowanie lub odpowiedź nie są rzeczowe, b) nadesłany tekst zawiera treść karalną lub narusza dobra osobiste osób trzecich, c) treść lub forma sprostowania nie jest zgodna z zasadami współżycia społecznego, d) sprostowanie podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem. Redaktor naczelny może odmówić opublikowania nadesłanych tekstów, gdy: a) sprostowanie lub odpowiedź jest wystosowana przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, b) sprostowanie lub odpowiedź nie dotyczy treści zawartych w materiale prasowym, c) sprostowanie odnosi się do wiadomości poprzednio prostowanej, d) sprostowanie lub odpowiedź została nadesłana po upływie miesiąca od dnia opublikowania materiału prasowego, e) sprostowanie lub odpowiedź nie zostały podpisane w sposób umożliwiający redakcji identyfikację autora, f) tekst sprostowania lub odpowiedzi przekracza dwukrotną objętość kwestionowanego fragmentu materiału prasowego. Redaktor naczelny jest obowiązany przekazać niezwłocznie wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie opublikowania sprostowania lub odpowiedzi i jej przyczynach. Zgodnie z art. 33 ust. 3 należy wskazać fragmenty, które nie nadają się do publikacji. Redakcja nie może odmówić zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli zastosowano się do jej wskazań.

Tyle obowiązujące prawo. W praktyce powyższe instrumenty prawne są mało skuteczne. Aczkolwiek – jak obserwuję w mojej praktyce zawodowej – zainteresowani niejako na własne życzenie podkładają się naczelny, przygotowując niewłaściwe pod względem formalnym sprostowania lub odpowiedzi. A przygotowanie właściwego środka prawnego, jak próbowałem powyżej przekonać, nie jest takie trudne.

## Ustawodawca nałożył na redakcje prasowe obowiązek opublikowania sprostowań lub odpowiedzi w dzienniku w ciągu siedmiu dni od ich otrzymania, natomiast w pozostałych periodykach w najbliższym lub jednym z dwóch następujących po nim numerów.

wówczas gdy zainteresowany nazwał je tylko sprostowaniem. Nie ma znaczenia, jak zostało nazwane pismo – sprostowaniem czy odpowiedzią. O jego charakterze decyduje treść i cel wniesienia (wyrok z 26 maja 1992 r., I Acr 69/92, opublikowano w OSA 1992, nr 12, poz. 89). Z kolei w orzeczeniu Sądu Najwyższego 28 maja 2003 r. (sygn. III KK 13/03 OSNKW 2003/11-12/98) podkreślono, że sprostowanie w rozumieniu art. 31 prawa prasowego umożliwia zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Nakazując odnośnienie się do faktów, ustawodawca zezwala prostującemu wiadomość na przedstawienie opinii publicznej tego, jak te fakty odbiera. Tak więc sprostowanie z natury rzeczy służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia. O tym, czy tekst jest sprostowaniem, decyduje nie

działą polega m.in. na tym, że jedynie sprostowanie winno być zamieszczone lub przynajmniej zasygnalizowane w tym samym dziale, równorzędną czcionką oraz pod widocznym tytułem, a ponadto nie można go komentować w tym samym numerze, co nie wyklucza jednak zapowiedzi polemiki lub wyjaśnień. Nie odnosi się to do odpowiedzi. Redakcja nie może bez zgody wnioskodawcy dokonywać skrótów ani innych zmian w sprostowaniu lub odpowiedzi, które osłabiałyby ich znaczenie lub zniekształcały intencję autora. Tekst sprostowania lub odpowiedzi nie może być dłuższy od dwukrotnej objętości każdego kwestionowanego fragmentu materiału prasowego. Powyżej podaną objętość trzeba zatem odnosić jedynie do fragmentu, który zawiera fakty lub też wiadomości zagrażające czy naruszające dobra osobiste, a nie do objęto-

**W** Centrum Kongresowo-Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego, 10 września, odbyła się uroczystość akademicka „Odnowienia dyplomów lekarskich po 50 latach” absolwentów lat 1955–1960. Zaszczycili ją swoją obecnością, dodając splendoru, prorektor ds. klinicznych i szkolenia podyplomowego prof. dr hab. med. Grzegorz Oszkinis, dziekan Wydziału Lekarskiego I prof. UM dr hab. med. Ryszard Marciniak oraz prodziekan ds. Oddziału Stomatologii prof. UM dr hab. med. Jerzy Sokalski. Spotkanie przygotowało grono naszych poznańskich koleżanek i kolegów, a szczególnie zaangażowali się Anna Serafinowska-Kiełczewska, Andrzej Obrębowski i Władysław Manikowski. Kolorytu uroczystości dodały togi nie tylko władz uniwersyteckich, ale wszystkich uczestników. Całość poprowadził jubilat – „lekarz po pięćdziesiątce”, znany ortopeda, prof. dr hab. med. Władysław Manikowski. Przypomnił kilka danych. Studia rozpoczęło 430 studentów medycyny i 152 stomatologii, razem było nas 582. Dyplom otrzymało aż, czy może tylko, 397 osób. Chwilą ciszy uczczono tych, którym nie dane było doczekać tego radosnego momentu. Podczas uroczystości głos zabierali kolejno przedstawiciele uczelni. Pięknym gestem pod adresem jubilatów były słowa rektora Grzegorza Oszkinisa, który stwierdził, że dzięki jubilatom, bo oni byli nauczycielami dzisiejszych lekarzy w czasie studiów i w pracy klinicznej, kiedy nabywali wiedzę i umiejętności, współcześnie medycy mogą leczyć chorych i kształcić nowe pokolenia. Za to wszystko serdecznie im podziękował.

W imieniu jubilatów prof. dr hab. med. Andrzej Obrębowski, laryngolog, działacz WIL, wspominał dawne czasy, tak odległe dla wielu, a dla uczestników ledwie minione. Nazwiska uczących w tamtych czasach profesorów przywoływały wspomnienia, czasami pełne grozy – np. prof. Tadeusz Kurkiewicz (były rektor UAM) na ćwiczeniach z histologii grzmiał: „Koleżanko/kolego tyle jest innych zawodów, gdzie można chodzić w białym kitlu – fryzjer, a i krowy można doić w białym kitlu”. Wszyscy jednak chcieli nauczyć odpowiedzialnego i trudnego zawodu, wymienię kilka nazwisk, dla wielu nie-

# Pięćdziesiąt lat wyrzeczeń plus sześć

znanych: prof. Wiktor Dega – światowej sławy ortopeda, rektor w chwili kończenia studiów, prof. Stefan Kwaśniewski – internista, prof. Jan Roguski – internista (tu pozwolę sobie przytoczyć ciekawostkę historyczną: w okupowanej Warszawie, po powrocie do stolicy marszałka Polski Edwarda Rydza Śmigłego, w noc wigilijną 1941 r., ratował go z zawału serca), prof. Roman Drews – wspaniały chirurg, prof. Antoni Horst – fizjopatolog. O wszystkich naszych nauczycielach można by napisać sążnistą książkę. Uroczystość zakończyła się wręczeniem uczestnikom

Lekarze i lekarze stomatologii praktykowali wszystkie specjalności, zajmowali eksponowane stanowiska kierowników klinik (w tym gronie znajduje się kilku, a może kilkunastu profesorów), dyrektorów szpitali, sanatoriów, ordynatorów, kierowników różnych placówek. Byli autorami tysięcy prac naukowych publikowanych w renomowanych czasopismach, projektów, innowacyjnych postępowań medycznych.

W tym gronie jest także, z czego wszyscy są dumni, doktor *honoris causa* Andrzej Obrębowski. Wielu było

**Praca, którą przez pół wieku wykonywali dla społeczności polskiej i nie tylko (Australia, Szwecja, Anglia, Niemcy, kraje Afryki itd.), niosąc pomoc w cierpieniu, była ogromna.**

pamiątkowych dyplomów przez rektora i dziekanów. Miłym osobistym akcentem było przypomnienie przez rektora stażu z ginekologii i położnictwa w obecnej Klinice św. Rodziny.

Kiedy przyglądałem się uczestnikom jubileuszowego spotkania, którym los sprzyjał i pozwolił doczekać tej chwili, przyszła mi na myśl refleksja, że praca, którą przez pół wieku wykonywali dla społeczności polskiej i nie tylko (Australia, Szwecja, Anglia, Niemcy, kraje Afryki itd.), niosąc pomoc w cierpieniu, była ogromna. Motto, które obrano na te 50 lat, brzmiało:

*Niech daleka będzie ode mnie myśl,  
Że wszystko wiem i potrafię.  
Daj mi siłę, wolę, swobodę  
i sposobność  
Rozszerzania wiedzy mojej.*

propagatorami kultury polskiej, wiedzy muzycznej, piewcami piękna polskiej przyrody. Czasami społeczność i państwo o nich pomyślało, odznaczając medalami, orderami czy odznakami zasłużonych. Ale medal ma też drugą stronę. Zapiski, które zebrano do „Pamiętnika Absolwentów 1955–1960”, mówią o ciężkiej drodze, jaką niektórzy musieli przebyć.

O odwiedzinach nocną porą i wielogodzinnych przesłuchaniach przez przedstawicieli władzy ludowej z Urzędu Bezpieczeństwa, o zwalnianiu z pracy. Wszyscy jednak uznali, że ich wysiłek, czasami ponad siły, nie poszedł na marne, czego dowodem niech będzie to podziękowanie, przekazane lekarzowi w małej miejscowości w Małopolsce:



1 lipca 2010

Drogi Panie Doktorze,  
 Serdecznie dziękuję Panu  
 za 25-letnią opiekę.  
 Miałam losówkę Szczęśliwą,  
 że w 1985 roku trafiłam  
 do Pana gabinetu  
 Jaki Pan lekarzyna Specjalistę  
 i lekarzyna Całobrodnym.  
 Które, byłam głębokiego  
 pacjenta i rozuma losówką  
 pomysłowa.

Katarzyna Chylińska

Mniemam, że lekarze obu profesji  
 byli wierni przysiędze Hipokratesa złożonej przed 50 laty w murach auli uniwersyteckiej. Byli gotowi do niesienia pomocy we dnie i w nocy, w słońcu i słońcu, a wysokość honorarium schodziła na plan dalszy. Dochowanie zasad etyki lekarskiej było naczelnym przesłaniem.

Na koniec urywek z wiersza otrzymanego od prof. Przemysława Gabriela:

*Za czasów młodości  
 (mówię bez przesady)*

*Łatwe były biegi, skłony i przysiady.  
 W średnim wieku jeszcze tyle sił  
 zostało,*

*Żeby bez zmęczenia przetańczyć  
 noc całą...*

*A teraz na starość czasy się zmieniły,  
 Spacerkiem do sklepu – z powrotem  
 bez siły*

Wieści powyższe próbował przekazać „staruszek po pięćdziesiątce”

ŚLAWOJ MACIEJEWSKI

PS „Sześć” w tytule oznacza 6 lat studiów w kraju dźwigającym się z ruin po wojennej zawierusze, gdzie społeczeństwo żyło w ciągłym strachu pod stalinowskim przęgierzem i nadzorem troklistowskiego Urzędu Bezpieczeństwa.

Jedno tylko zmartwienie zasmucało większość – czy znajdują się chętni, aby nieść pomoc tym starym doktorom, gdy będą w potrzebie, poza kolejkami, zapisami i czy wystarczy funduszy NFZ.

Dla nich leczenie starszej koleżanki czy kolegi to było wyróżnienie i zaszczyt.



# Uzdrowiająca moc sztuki

Szanowni Państwo!

Serdecznie zapraszamy na konferencję poświęconą roli sztuki, zorganizowaną przez Pracownię Psychologii Wielkopolskiego Centrum Onkologii wraz z Polskim Towarzystwem im. Alberta Schweitzera przy Uniwersytecie Medycznym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

Z zamiarem zatrzymania się przy temacie sztuki nosiliśmy się już długo. Mówimy o „sztuce leczenia”, „sztuce dobrego życia”... V. Frankl kontakt ze sztuką uznaje za pomocny w odnajdowaniu sensu własnego życia. Chwile przeznaczone na szeroko rozumianą twórczość pomagają nam oderwać się od tego, co trudne. Czasem bolesne doświadczenia kierują naszą uwagę na to co trwałe, niewyrażalne... Wszystkie te sposoby traktowania sztuki – jej ewentualnego miejsca w naszym rozwoju – skłoniły nas do podjęcia tematu, który nie wiąże się bezpośrednio z psychoonkologią.

Zapraszamy serdecznie – mamy nadzieję, że będzie to pierwsze z całego cyklu spotkań na temat sztuki w naszym szpitalu.

## Uzdrowiająca moc sztuki 12 grudnia 2011 r. Wielkopolskie Centrum Onkologii

### Organizatorzy konferencji:

Wielkopolskie Centrum Onkologii – Pracownia Psychologii Klinicznej  
Polskie Towarzystwo im. Alberta Schweitzera w Poznaniu

### Miejsce konferencji:

Wielkopolskie Centrum Onkologii  
sala audytoryjna, VI piętro

### Program konferencji:

- 8.00–8.50 Rejestracja
- 8.50–9.00 Rozpoczęcie konferencji

### Wykłady

- 9.00–9.30 dr Anna Szudra-Barszcz – *Dialog przez twórczość*
- 9.30–10.00 dr Zbigniew Bohdan – *Lekarz wobec śmierci*
- 10.00–10.30 prof. J. Binnebesel – *Misja i rola rysunku w pracy z dzieckiem przewlekle i terminalnie chorym*

- 10.30–10.45 dr Artur Krzyżanowski – *Choroba widzianna oczyma pacjenta – rysunki osób chorych onkologicznie*
- 10.45–11.05 dr Bogusław Stelcer – *Choroba i zdrowienie w wizjach artystycznych Roberta Pope'a*
- 11.05–11.25 Przerwa
- 11.25–11.45 mgr Dorota Gołąb – *Pacjent jako nauczyciel...*
- 11.45–12.05 mgr Arkadiusz Spychała – *Formy arteterapii na terenie Wielkopolskiego Centrum Onkologii*
- 11.05–12.25 Tomasz Raczkiwicz (kontratenor z Teatru Wielkiego w Poznaniu) opowie o cyklu spotkań z naszymi pacjentami i o roli sztuki
- 12.25–12.45 dr Bogusław Stelcer, dr Wojciech Strzelecki – *J.S. Bach w życiu Alberta Schweitzera*
- 12.45–13.05 dr Maciej Kudła, mgr Joanna Zasada – *Rola i znaczenie terapeutycznej fotografii w kształtowaniu poczucia własnej wartości*
- 13.05–13.30 Przerwa

### Warsztaty

- 13.30–15.00 mgr Katarzyna Szpilowska – *Rola bajki i metafory* (książki dla dzieci) lub dr Wojciech Strzelecki – *Obszary zastosowania muzykoterapii aktywnej*
- 15.00–16.30 mgr Barbara Spierzak – *Inspiracje teatralne* lub dr Małgorzata Stańczyk, mgr Monika Jankowska – *W muzyce, w ruchu, w sobie*

Zgłoszenia wyłącznie poprzez formularz rejestracyjny zamieszczony na stronie [www.wco.pl/moc-sztuki-2011](http://www.wco.pl/moc-sztuki-2011)

### Oplata – 60 zł

Uwaga: Oplatę należy uiścić w terminie 14 dni roboczych od momentu rejestracji, w przeciwnym wypadku zgłoszenie zostanie anulowane.

Wielkopolskie Centrum Onkologii  
ul. Garbary 15, 61-866 Poznań  
ING Bank 86 1050 1520 1000 0023 3004 7628  
z dopiskiem – „sztuka”

Podczas konferencji mogą Państwo uczestniczyć w wykładach oraz dwóch wybranych przez siebie warsztatach. Liczba miejsc na warsztatach jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

### UWAGA

Bardzo prosimy o informacje na wypadek rezygnacji z uczestniczenia w warsztatach – w ten sposób umożliwią Państwo udział w zajęciach innej osobie.

# Prawo i Medycyna

W swoim felietonie Krzysztof Kordel wspominał o serwisie prawnym *Prawo i Medycyna*. Każdy będzie mógł z niego korzystać. Oto informacja o serwisie przygotowana przez autorów.

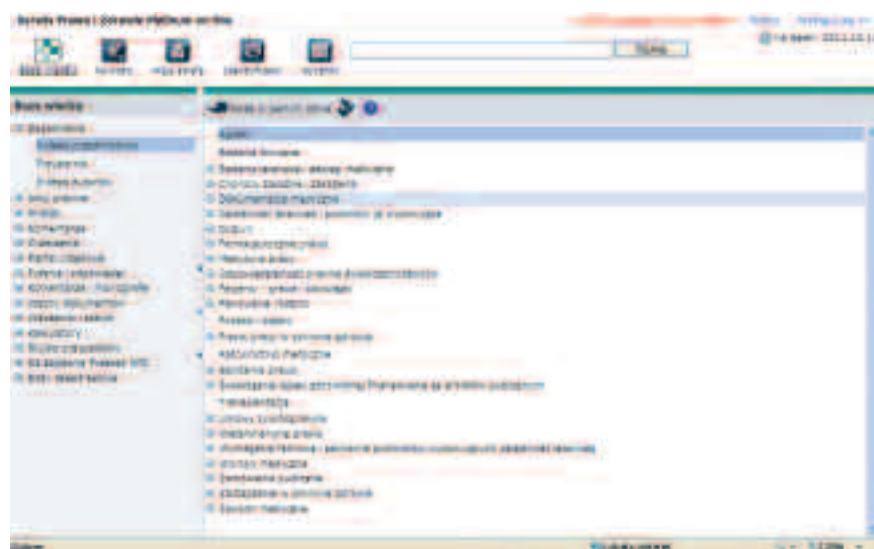
**A**by móc korzystać z serwisu *Prawo i Medycyna*, należy skontaktować się z administratorem strony Wielkopolskiej Izby Lekarskiej lub wysłać swoje zgłoszenie na adres [admin@wil.org.pl](mailto:admin@wil.org.pl), podając imię i nazwisko. Administrator po weryfikacji (dostęp tylko dla członków Wielkopolskiej Izby Lekarskiej) wprowadzi Państwa adres mailowy do systemu logowania i poinformuje mailowo o możliwości korzystania z serwisu.

## Rejestracja:

1. Należy się zalogować do swojej skrzynki pocztowej i odszukać wiadomość o nazwie „Dokończenie pro-

cesu rejestracji w serwisie logowania Wolters Kluwer Polska”.

2. Wiadomość będzie zawierała link umożliwiający dokończenie rejestracji. Należy z niego skorzystać poprzez kliknięcie.
3. Otworzy się strona internetowa serwisu logowania z formatką do uzupełnienia danych. Należy wypełnić formatkę zgodnie instrukcjami pojawiającymi się na ekranie.
4. Po zakończeniu należy wcisnąć przycisk „Rejestruj”. Konto zostanie założone w serwisie logowania.
5. Do serwisu logowania wchodzimy za pomocą adresu e-mail i hasła zdefiniowanego w procesie rejestracji (każdy z użytkowników wymyśla i korzysta z własnego hasła).



## Jak co roku mamy do dyspozycji pływanię!

W każdy czwartek o godz. 21.15 – pływalnia KS POSNANIA w Poznaniu, ul. Słowiańska. Woda podgrzewana!  
Zgłoszenia: dr Katarzyna Dylewicz, tel. 609 144 956

**PERYSKOP** **onet.pl**

**Janusz Skowronek**

(doniesienia opracowane na podstawie Internetu z serwisu – [www.onet.pl](http://www.onet.pl))

## Tajemnica kodu „czarnej śmierci” rozszyfrowana

Międzynarodowy zespół badaczy rozszyfrował szczep pałeczki dżumy (*Yersinia pestis*), który w średnowieczu wywołał w Europie epidemię „czarnej śmierci” – poinformował magazyn *Nature*. Zaraza w ciągu 5 lat, od 1347 do 1351 r., uśmierciła wtedy 50 mln ludzi. Profesor Johannes Krause z uniwersytetu w Tybindze w Niemczech poinformował, że DNA wyjątkowo groźnej bakterii wyizolowano z zębów czterech osób – mężczyzny, dwóch kobiet i dziecka, którzy zmarli na przełomie 1348 i 1349 r. Pochowano ich na obrzeżach ówczesnego Londynu, na cmentarzu East Smithfield, który powstał specjalnie po to, by grzebać ofiary czarnej śmierci, bo na innych cmentarzach brakowało miejsca na liczne pochówki. W Londynie w szczycie epidemii codziennie umierało 200 osób. Na East Smithfield pogrzebano ponad 2,5 tys. osób. Większość ciał w latach 1986–1988 ekshumowali pracownicy Museum of London (pozostawiono 600 zwłok). W londyńskim muzeum przechowywanych jest część czaszek, z których pochodzą zęby wykorzystane w opisanych badaniach genetycznych. Badacze wyizolowali DNA bakterii średnowiecznej dżumy, oddzielając je od materiału genetycznego ofiar epidemii oraz zasiedlających je pleśni. Odszyfrowano niemal cały genom *Yersinia pestis*.

Gdy porównano go z DNA obecnie występującej *Yersinii* okazało się, że oba szczepy bakterii są ze sobą spokrewnione, ale na szczęście dość znacznie się różnią. Przede wszystkim współczesne mikroby są mniej zaraźliwe, a jednocześnie wrażliwe na działanie antybiotyków.

Kirsten Bos z McMaster University (Kanada) twierdzi, że średnowieczna *Yersinia* najprawdopodob-

## PERYSKOP

onet.pl

niej pojawiła się w Europie w latach 1282–1343, jako nowa odmiana chorobotwórczej bakterii. To był zupełnie nowy szczep, z którym ludzie się jeszcze nie zetknęli. Stąd też okazał się on tak bardzo śmiertelny, na co nałożyło się niedożywienie znacznej części ówczesnej ludności. „Czarna śmierć” raczej nie występowała w starożytności. Profesor Krause uważa, że tzw. plagę Justyniana, która w VI w. uśmierciła 100 mln ludzi, wywołał inny patogen. Jego zdaniem była to inna odmiana *Yersinii*, która całkowicie zanikła, albo zupełnie inny zarazek. Średniowieczna *Yersinia pestis* jest najstarszym patogenem, jaki dotąd udało się rozszyfrować. Żaden ze zbadanych dotychczas zarazków nie miał więcej niż 100 lat.

W 2005 r. zbadano DNA hiszpanki, wirusa grypy, który po I wojnie światowej uśmiercił w Europie od 20 do 40 mln ludzi.

### Trujący grzyb może pomóc w walce z rakiem

Wyizolowany z trującego chińskiego grzyba składnik może zwiększyć skuteczność leczenia przeciwnowotworowego – informuje pismo *Cancer Research*.

Grzyb *Verticillium* sp., który rośnie w lasach na południowym zachodzie Chin, zawiera wertycylinę A. Substancja ta uwrażliwia komórki nowotworu na działanie białka TRAIL (*tumor necrosis factor-related apoptosis inducing ligand*) pobudzającego je do autodestrukcji – apoptozy. Wertycylina A zapobiega wystąpieniu oporności na leki, będącej przyczyną ok. 90 proc. niepowodzeń w leczeniu – zwłaszcza w przypadku pacjentów z przerzutami. Apoptoza zwykle pozwala organizmowi pozbyć się nieprawidłowych komórek, jednak komórki nowotworowe bardzo trudno skłonić do „samobójstwa” – uodparniają się na działanie TRAIL. Zastosowanie wertycyliny A ponownie je uwrażliwia – do tego stopnia, że sama wertycylina wystarczy, by u myszy dochodziło do niszczenia komórek nowotworowych. Jednak potrzebna

Nie wszystko umiera

# Niezwykła konferencja

**W** ramach kampanii *Drugie Życie* marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak wspólnie z prezesem Wielkopolskiej Izby Lekarskiej dr. Krzysztofem Kordelem podjęli się zorganizowania cyklu konferencji szkoleniowych *Partnerstwo dla Transplantacji* mających na celu szerzenie wiedzy na temat transplantologii, a w konsekwencji zwiększenie liczby przeszczepów w Polsce. Odbyły się one w dużych miastach Wielkopolski.

Październikową konferencję zorganizowano w Śremie w siedzibie Muzeum Śremskiego, miejscu nasyconym klimatem dawnych epok. Na spotkanie przybyło wielu przedstawicieli władz miasta, lekarze, pielęgniarki, przedstawiciele

innych zawodów medycznych, kultury, oświaty, organizacji społecznych i mieszkańcy Śremu. Nasze zaproszenie przyjęli również pacjenci, którzy otrzymali drugie życie dzięki transplantacji. Ze ścian sali wykładowej spoglądały na nas twarze dawnych mieszkańców miasta, przypominając, że wszystko przemija.

Uczestnicy przyszli na konferencję, aby pogłębić wiedzę w zakresie transplantologii, inni, aby ją zdobyć, kolejni oczekiwali odpowiedzi na wątpliwości, które stały się dość powszechne zwłaszcza po roku 2007. Po wysłuchaniu doskonałego wykładu ks. dr. Adama Sikory, który przedstawił podejście religii do transplantacji, ze zdumieniem i westchnieniem ulgi uczestnicy przyjęli fakt, że zdecydowana większość wyz-





nań jak najbardziej dopuszcza transplantację. Doktor Krzysztof Kordel obszernie omówił normy prawne w transplantologii, zwracając uwagę na to, że we współczesnej Europie Polska szczydzi się najbardziej precyzyjnym prawem w tym

zakresie, gdzie na pierwszym planie jest poszanowanie godności dawcy.

Wielkopolska może się pochwalić, mimo nadal niedostatecznej liczby przeszczepów w Polsce, bardzo dobrymi wynikami. Uczestnicy z wielkim zaintere-

## PERYSKOP **onet.pl**

do tego dawka powodowała silne objawy uboczne. Praktyczniejsze jest łączenie działania wertycyliny z lekami przeciwnowotworowymi, na przykład cisplatyną. Jak się wydaje, wertycylina A może zwiększać aktywność genu BN1P3, który sprzyja obumieraniu komórek. Komórki nowotworowe działają w przeciwnym kierunku – tłumią one działanie genu za pomocą procesu zwanego metylacją DNA. Wertycylina może modyfikować ten proces. Badania laboratoryjne prowadzone były na komórkach pochodzących z przerzutów jednego z najczęściej występujących nowotworów – raka jelita grubego, jak również mięsaka, gruczolakoraka płuc i raka piersi. Planowane są także badania nad czerniakiem i rakiem trzustki. Zanim rozpoczną się badania kliniczne z udziałem ludzi, potrzebna będzie jeszcze ocena toksyczności wertycyliny.

### Coraz więcej osób zapada na tę groźną chorobę

Liczba osób z demencją i chorobą Alzheimera będzie znacząco rosła; niezbędne jest m.in. wczesne diagnozowanie, badania nad nowymi metodami leczenia, udoskonalenie opieki i poprawa jakości życia chorych – przekonywali w piątek w Warszawie uczestnicy konferencji na temat tej choroby. To już 21. konferencja organizowana przez Alzheimer Europe, organizację nadzorującą krajowe stowarzyszenia Alzheimera, która skupia 31 organizacji w 27 europejskich krajach. W tym roku odbywa się w Warszawie w piątek i sobotę pod hasłem „Europejska solidarność bez granic”. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom z Chorobą Alzheimera Alicja Sadowska, która otworzyła w piątek konferencję, podkreśliła, że celem spotkań i działań europejskich organizacji jest „wspólna wizja świata, w którym chorzy mają swobodny dostęp do leczenia, wczesnej diagnozy i wysokostandardyzowanej opieki, gdzie darzy się ich szacunkiem, respektuje się ich godność”. Dodała, że

**PERYSKOP** **onet.pl**

w Europie nadal są duże dysproporcje dotyczące standardów opieki, a celem wspólnych działań jest ich ujednoczenie. – *Te różnice stale istnieją i celem naszych działań jest, aby w całej Europie chorzy mieli równe, godne warunki zmagania się z chorobą* – dodała.

Według niej, sytuacja osób chorych w Polsce w ostatnim czasie znacząco się poprawia: – *Jest szybsza diagnostyka i dostęp do nowoczesnych leków, na które stać pacjentów.*

Jak podkreśliła, największym problemem jest nadal brak systemów i standardów opieki, brak pomocy rodzinom opiekującym się chorymi, zbyt mała liczba ośrodków dla chorych, domów dziennego i całonocnego pobytu.

– *Ludzie z demencją i ich opiekunowie potrzebują naszej solidarności, a ta konferencja ma pomóc w wymianie doświadczeń i podjęciu wspólnych działań zmierzających do podniesienia standardów opieki oraz świadomości społecznej* – przekonywała przewodnicząca Europe Alzheimer Heike von Luetzau-Hohlbein. Jak dodała, istotna jest także solidarność z ludźmi chorymi i ich opiekunami, aby nie czuli się wykluczeni społecznie. Profesor Sube Banerjee z Instytutu Psychiatrii w Londynie przypomniał, że obecnie na świecie jest ok. 35 mln ludzi z demencją, w 2030 r. ma być ich dwa razy więcej, a w 2050 r. – trzy razy więcej. Wynika to głównie ze starzenia się społeczeństwa. Jego zdaniem, w wielu krajach wypracowano już szereg dobrych rozwiązań w zakresie leczenia i opieki, jednak nadal są problemy z dostępem do nich. Banerjee zaznaczył, że jednym z głównych wspólnych celów jest obalenie przekonania, że demencja to naturalny element starzenia, z którym nic nie można zrobić. – *Ludzie myślą, że wraz z postępem choroby spada jakość życia, a tak nie musi być* – dodał.

Prezes Polskiego Towarzystwa Alzheimerowskiego prof. Andrzej Szczudlik zwrócił uwagę na rolę wczesnego diagnozowania, które

sowaniem wysłuchano wykładu dr. Macieja Głydy, ordynatora oddziału transplantologii Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, który obszernie zaznajomił nas z przeszczepami narządów unaczynionych, oraz mgr. Wojciecha Czapiewskiego, koordynatora Centrum Organizacyjno-Koordinacyjnego ds. Transplantacji *Poltransplant*. Entuzjazm, zaangażowanie i nie waham się powiedzieć – pasja wykładowców zaczęły się powoli udzielać zgromadzonym.

Transplantologia istnieje, jest realna, daje drugie życie człowiekowi, kiedy inne metody leczenia zawodzą. Co robić, aby zwiększyć szanse tych, którym ciało odmawia posłuszeństwa?

Tu wystąpiła Renata Maternik, pacjentka po przeszczepie serca. Jeżeli można trafić do drugiego człowieka i poruszyć najdelikatniejsze struny, wydobyć to, co w nim najlepsze, to właśnie wtedy to nastąpiło. To nie był wykład. To była prawda o życiu, śmierci, poczuciu winy, o nadziei i radości.

Trudno było ukryć wzruszenie. Spojrzenia skierowane też na zaproszonych mieszkańców, którzy otrzymali drugie życie, mówiły jedno – dołączmy!

Dołączmy do kampanii *Drugie Życie*, o której entuzjastycznie opowiadała Magdalena Wolska, przedstawicielka organizacji. (Jej tekst zamieszczamy poniżej).

Tak, mamy dar uzdrawiania. Jest to możliwe poprzez podpisanie oświadczenia woli. Pomoc środowiska medycznego w rozwoju kampanii jest bardzo cenna.

Podsumowania konferencji dokonał przedstawiciel marszałka województwa dr Grzegorz Wrona.

Mimo że śmierć jest nieodłączną konsekwencją życia, boimy się jej i nie chcemy o niej mówić. Kochamy życie jako najcenniejszy dar dany człowiekowi. Każdy z nas może się nim podzielić.

Nie wszystko umiera.

ELŻBIETA MARCINKOWSKA  
FOT. WITOLD RYBCZYŃSKI

## Masz dar uzdrawiania. Transplantacja to życie

# Kampania Drugie życie

**S**tartuje czwarta edycja kampanii *Drugie życie*. Akcja, która promuje transplantacje i oświadczenia woli wśród młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, będzie w roku szkolnym 2011/2012 realizowana w województwie lubuskim, małopolskim, wielkopolskim oraz warmińsko-mazurskim. W poszczególnych regionach do udziału w kampanii zostanie zaproszonych 30 szkół ponadgimnazjalnych, każda z nich otrzyma materiały edukacyjne i promocyjne, które pomogą w organizacji działań. W szkołach mogą się odbywać m.in. spotkania ze specjalistami, happeningi, zawody sportowe. Kształt prowadzonych kampanii zależy wyłącznie od młodzieży – od jej kreatywności i zaangażowania. Trzy najciekawsze, najbardziej wyróżniające się akcje zostaną nagrodzone czekami

charytatywnymi, które młodzież przekaże na dowolnie wybrany cel dobroczynny.

Przez trzy edycje, od stycznia 2009 r. do czerwca 2011 r., w projekt włączyli się uczniowie prawie 200 liceów i techników z trzech województw (wielkopolskie, małopolskie, warmińsko-mazurskie). Młodzież przeprowadziła wiele działań według własnych pomysłów, które doprowadziły do rozdania 180 tys. oświadczeń woli.

Organizatorem akcji jest Fresenius Medical Care Polska, akcję w skali ogólnopolskiej wspierają Polska Unia Medycyny Transplantacyjnej, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Osób Dializowanych, Polska Federacja Pacjentów Dialtransplant. Kampania *Drugie życie* jest elementem rządowego programu *Partnerstwo dla Transplantacji* w Wielkopolsce i Małopolsce.

MAGDALENA WOLSKA

## Spotkajmy się w Filharmonii

4 listopada 2011 r., piątek  
godz. 19, Aula Uniwersytecka

### 414. KONCERT POZNAŃSKI

#### SŁOWICZE MOZARTOWANIE

Monika Mych – sopran  
Maja Urbanek-Jaworowicz – alt  
Tomasz Zagórski – tenor  
Jarosław Bręk – bas – baryton  
Maciej Wieloch – dyrygent  
Chór Chłopięcy i Męski  
Filharmonii Poznańskiej „Poznańskie Słowiki”  
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej  
Krzysztof Szaniecki – prowadzenie koncertu

7 listopada 2011 r., poniedziałek  
godz. 19, Aula Uniwersytecka

### ORKIESTRY EUROPY

Malena Ernman – mezzosopran  
Teodor Currentzis – dyrygent  
Mahler Chamber Orchestra

11 listopada 2011 r., piątek  
godz. 19, Aula Uniwersytecka

### SALVE POLONIA

Conrad Tao – fortepian  
Łukasz Borowicz – dyrygent, prowadzenie koncertu  
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej

12 listopada 2011 r., sobota  
godz. 11, Aula Uniwersytecka

### PRO SINFONIKA

#### MUZYKOTEKA MŁODEGO CZŁOWIEKA

#### SALVE POLONIA

Conrad Tao – fortepian  
Łukasz Borowicz – dyrygent  
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej

18 listopada 2011 r., piątek  
godz. 19, Aula Uniwersytecka

### 102. KONCERT TARGOWY

#### GWIAZDY ŚWIATOWYCH ESTRAD

Alexander Gavrylyuk – fortepian  
Jakub Chrenowicz – dyrygent  
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej

25 listopada 2011 r., piątek  
godz. 19, Aula Uniwersytecka

### LIS(Z)T DO WAGNERA

Ewa Kupiec – fortepian  
Mikhail Tatarnikov – dyrygent  
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej

## PERYSKOP

daje chorym szansę na wcześniejsze leczenie, a to z kolei na zatrzymanie lub złagodzenie postępu choroby i przedłużenie samodzielnego funkcjonowania. – *Priorytetem jest wzrost rozpoznań choroby w podstawowej opiece zdrowotnej* – ocenił. Obecnie liczbę chorych na Alzheimera szacuje się w Polsce na co najmniej 250 tys., z czego 150 tys. nie ma postawionej diagnozy. Według prof. Szczudlika, statystyki te będą szybko wzrastać, ponieważ nasze społeczeństwo jest najszybciej starzejącym się w Europie. Dodał, że trudno o jednoznaczne zalecenia co do profilaktyki tej choroby, ponieważ wiedza na temat przyczyn jej powstawania jest nadal niewystarczająca.

Choroba Alzheimera jest najczęstszą postacią otępienia (demencji). Rozwija się przeważnie po 65. roku życia, ale u osób z genetycznymi predyspozycjami (ok. 1 proc. przypadków) – nawet przed pięćdziesiątką. Według badań epidemiologicznych zapadalność na chorobę Alzheimera wzrasta z wiekiem. Stwierdza się ją u 14 proc. osób po 65. roku życia oraz u 40 proc. osób po 80. roku życia. Choroba objawia się m.in. zaburzeniami pamięci i logicznego myślenia. U chorych występują także trudności językowe, problemy z porozumiewaniem się z otoczeniem, trudności w wykonywaniu czynności codziennych oraz zmiany osobowości i nastroju.

### Ciśnienie krwi jest powiązane z groźną chorobą

Osoby z tzw. stanem przednadcisnieniowym, tj. ciśnieniem krwi mieszczącym się w górnych granicach dzisiejszej normy, są o 55 proc. bardziej narażone na udar mózgu – wynika z najnowszej analizy badań, którą publikuje pismo *Neurology*. Zdaniem autorów pracy, sugeruje to, że obniżając ciśnienie u osób ze stanem przednadcisnieniowym, można by zmniejszyć również ryzyko udaru. Naukowcy zastrzegają jednak, że niezbędne są dalsze badania, które mogłyby to potwierdzić. Termin „stan przednadcisnieniowy”

# Konferencja dla lekarzy dentyków

**W** Delegaturze Kaliskiej Wielkopolskiej Izby Lekarskiej, 3 września, odbyła się konferencja naukowo-szkoleniowa dla lekarzy dentyków organizowana przez delegaturę kaliską oraz firmy Kol-Dental i Kerr.

Tematyka szkolenia obejmowała dwa zagadnienia: „Protetyka stomatologiczna w codziennej praktyce stomatologicznej” oraz „Rekonstrukcje kompozytowe metodą bezpośrednią”.

Wykładowcami byli lek. dent. Monika Dzieciatkowska i lek. dent. Aleksander Maj. Szkolenie przebiegło w bardzo sympatycznej naukowej atmosferze. Osiedmiesięciu dwóch uczestników z zainteresowaniem słuchało informacji

o nowych materiałach dentystrycznych i technice protetycznej stosowanej w nowoczesnej stomatologii. Z uznaniem przyjęto ciekawe nawiązanie do architektury. Drugą częścią spotkania były warsztaty, w których uczestniczyło 20 osób. Warsztaty stanowiły praktyczne wykorzystanie wiedzy zdobytej podczas wykładu.

Otwierając spotkanie, dr Iwona Kinastowska zaprezentowała kolegom i koleżankom prace malarskie ofiarowane delegaturze kaliskiej przez lekarzy w podziękowaniu za gościnę podczas Pleneru Malujących Lekarzy – Gołuchów 2011.

LEK. DENT. IWONA KINASTOWSKA  
LEK. DENT. JACEK ZABIELSKI



# Jesteś lekarzem?

## Sprawdź listę Mercedesów refundowanych.

# -8%

Specjalne warunki rabatowe na wybrane modele.  
Oferta dla branży medycznej ważna do 31.12.2014 r.  
W przypadku Klasy A obowiązują inne warunki.

Dodatkowo do wyboru jedna z usług specjalnych, w cenie samochodu:

- lekarsko na Państwa podatki: **leasing 107%** 3 lata;
- połowa dawki przed odbiorem, druga za rok: **kredyt 50/50**;
- refundacja kosztów leczenia: **umowa serwisowa** 36 miesięcy lub do 60 000 km;
- pełna indywidualna opieka zdrowotna Twojego auta: **przedłużona gwarancja** na 5 lat.

Mercedes-Benz  
Business **Start**

**Duda-Cars SA**  
Autoryzowany Dealer Mercedes-Benz





Przykładowe zużycie paliwa: Klasa C: 230 CDI BlueEFFICIENCY - 5,3 l/100 km, Klasa E: 250 CDI BlueEFFICIENCY - 5,3 l/100 km, Klasa A: 160 - 6,2 l/100 km, Erregio C5 - Klasa C - 12,9 g/km, Klasa E - 145 g/km, Klasa A - 11,8 g/km.

Jesteś lekarzem, prowadzisz własny gabinet lub aptekę? Tylko teraz Mercedes-Benz ma dla Ciebie specjalną ofertę. Wybierz Mercedesa Klasy A, B, C, GLK, E lub M i skorzystaj z wyjątkowo atrakcyjnych warunków zakupu. Zapraszamy na jazdę testową. Szczegóły w salonach Mercedes-Benz.

[www.duda-cars.mercedes-benz.pl](http://www.duda-cars.mercedes-benz.pl)



Mercedes-Benz

ul. Ptasia 4 (przy Stadionie Lecha), 60-319 Poznań, tel. 61 864 44 44  
[duda-cars.mercedes-benz.pl](http://duda-cars.mercedes-benz.pl)

**PERYSKOP** onet.pl

został wprowadzony przez Amerykanów dla określenia ciśnienia krwi, w którym górne wartości (tj. ciśnienie skurczowe) wynoszą od 120 do 139 mm Hg (milimetrów słupka rtęci), a dolne (tj. ciśnienie rozkurczowe) od 80 do 89 mm Hg. Wartości te mieszczą się faktycznie w normie, której górne granice wyznacza ciśnienie 140/90 mm Hg. Europejskie Towarzystwo Nadciśnienia Tętniczego posługuje się raczej terminem „ciśnienie prawidłowe wysokie”. Nie jest ono ścisłym odpowiednikiem stanu nadciśnieniowego, gdyż mieści się w granicach 130–139 mm Hg oraz 85–89 mm Hg. Już wcześniej pojawiały się doniesienia wskazujące, że u osób z ciśnieniem prawidłowym wysokim znacznie częściej w przyszłości rozwija się nadciśnienie, są też one bardziej narażone na powikłania sercowo-naczyniowe oraz udar mózgu. Naukowcy z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego przeanalizowali dane zebrane w 12 badaniach tzw. prospektywnych, tj. takich, które pozwalają obserwować, czy dany czynnik będzie miał ewentualnie wpływ na stan zdrowia w przyszłości. Łącznie objęły one ponad 518 tys. pacjentów. W analizie uwzględniono różne czynniki mogące wpływać na ryzyko udaru: wiek, płeć, występowanie cukrzycy, masa ciała, poziom cholesterolu oraz palenie papierosów. Jak wyliczyli autorzy pracy, osoby ze stanem przednadciśnieniowym na początku badań były o 55 proc. bardziej narażone na udar mózgu w przyszłości w porównaniu z osobami o niższym ciśnieniu tętniczym. W 7 na 12 analizowanych badań pacjentów ze stanem przednadciśnieniowym podzielono dodatkowo na dwie grupy: z niższymi wartościami ciśnienia oraz z wartościami wyższymi, które odpowiadały europejskiej definicji ciśnienia prawidłowego wysokiego. Osoby z pierwszej grupy okazały się nie mieć znacząco wyższego ryzyka udaru, ale osoby z ciśnieniem wysokim prawidłowym były na nie narażone aż o 80 proc. bardziej. Dotyczyło to zwłaszcza młodszych uczestników badań, tj. tych przed 65. rokiem życia.



# BYKA za ROGI

**Krzysztof  
Ożegowski**

**W**artykule Beaty Lisowskiej „Pacjenci więcej zapłacą za leki”, zamieszczonym 14 października w *Dzienniku Gazecie Prawnej*, Krystyna Barbara Kozłowska – rzecznik praw pacjenta – twierdzi, że pacjent ma prawo uzyskać receptę „refundowaną” także wtedy, gdy nie przedstawi dowodu ubezpieczenia, argumentując, że recepta jest elementem świadczenia opłacanego ze środków publicznych (NFZ lub budżet państwa).

Niestety, rzecznik nie ma racji. Urzędnik państwowy powinien znać prawo, a to jest jasne – art. 50 ust. 1 ustawy o świadczeniach finansowanych z funduszy publicznych brzmi:

Świadczeniobiorca ubiegający się o udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej jest obowiązany przedstawić:

- 1) kartę ubezpieczenia zdrowotnego – w przypadku ubezpieczonego;
- 2) dokument, o którym mowa w art. 54 ust. 1 – w przypadku świadczeniobiorcy innego niż ubezpieczony.

Ponieważ NFZ do tej pory nie zdołał wydać kart ubezpieczenia, obowiązują także zapisy art. 240:

1. Do czasu wydania ubezpieczonemu karty ubezpieczenia zdrowotnego dowodem ubezpieczenia zdrowotnego jest każdy dokument, który potwierdza uprawnienia do świadczeń opieki zdrowotnej, w szczególności dokument potwierdzający opłacanie składek na ubezpieczenie zdrowotne.
2. W przypadku emerytów i rencistów dokumentem potwierdzającym opła-

canie składek na ubezpieczenie zdrowotne, o którym mowa w ust. 1, jest dokument potwierdzający kwotę przekazanej emerytury lub renty, w tym w szczególności odcinek przekazu lub wyciąg.

3. W przypadku emerytów i rencistów dokumentem potwierdzającym fakt objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym może być legitymacja emeryta (rencisty) wydawana na podstawie odrębnych przepisów.

Z tych dwóch zapisów wynika, że pacjent musi przedstawić jakiś dowód ubezpieczenia i opłacenia składki. Gdy tego nie zrobi, są dwie możliwości:

1. Świadczenie nie zostanie udzielone – ergo recepta nie będzie wystawiona.
2. Świadczenie zostanie udzielone odpłatnie, a recepta będzie na 100 proc., oczywiście jeśli poradnia będzie w ramach SPZOZ, to ta możliwość nie zachodzi, ponieważ tak to interpretuje Ministerstwo Zdrowia. Innych możliwości nie ma.

Tu mała dygresja. Świadczeniodawcy z Pomorza, którzy pobierają kaucję od pacjenta, jeśli twierdzi, że jest ubezpieczony, tylko nie może tego dowiedzieć, i tak idą na rękę pacjentowi, gdyż prawo w wypadku świadczeń niewynikających „ze stanu nagłego” nie przewiduje późniejszego dostarczenia dowodu ubezpieczenia. Te późniejsze terminy zapisane w art. 50 ust. 2 i 3 (*ust. 2. W wypadku stanu nagłego dokument, o którym mowa w ust. 1, może zostać przedstawiony w innym czasie, nie później niż 30 dni od dnia rozpoczęcia udzielania*

świadczenia opieki zdrowotnej, o ile chory nadal przebywa w szpitalu. ust. 3. Jeżeli przedstawienie dokumentu, o którym mowa w ust. 1, w terminie określonym w ust. 2 nie jest możliwe, dokument ten może być przedstawiony w terminie 7 dni od dnia zakończenia udzielania świadczeń opieki zdrowotnej) dotyczą tylko leczenia szpitalnego z nagłych powodów. Zgodnie z art. 50 ust. 4 nieprzedstawienie dowodów ubezpieczenia skutkuje udzieleniem świadczenia na koszt pacjenta (ust. 4. W razie nieprzedstawienia dokumentu, o którym mowa w ust. 1, w terminach określonych w ust. 2 i 3, świadczenie zostaje udzielone na koszt świadczeniobiorcy).

W wypadku późniejszego dostarczenia dowodu ubezpieczenia pacjent może jeszcze na podstawie art. 50 ust. 6 (ust. 6. Późniejsze niż przewidziane w ust. 2 i 3 przedstawienie dokumentu, o którym mowa w ust. 1, nie może stanowić podstawy odmowy zwolnienia z kosztów, o których mowa w ust. 4 albo ich zwrotu.) ubiegać się o zwrot opłaty lub jeśli jeszcze nie zapłacił – o jej anulowanie. Ale podkreślam jeszcze raz, dotyczy to tylko leczenia szpitalnego w stanach nagłych. Świadczenia ambulatoryjne, POZ lub szpitalne planowe nie są objęte tą regulacją, czyli pacjent najpierw musi udowodnić, że jest ubezpieczony.

Rzecznik praw pacjenta, gdyby mu rzeczywiście zależało na losie pacjentów, powinien już dawno, korzystając ze swoich uprawnień, wystąpić do NFZ (a także do Ministerstwa Zdrowia, które nadzoruje NFZ) o wydanie wszystkim ubezpieczonym kart ubezpieczenia, ponieważ ich brak utrudnia korzystanie z należnych bezpłatnych świadczeń, a często wręcz powoduje ich odmowę albo konieczność zapłacenia za nie. Niestety, rzecznik zamiast robić to, co do niego należy, woli czepiać się lekarzy, którzy zgodnie z obowiązującym prawem odmawiają pacjentowi nie tylko wystawienia refundowanej recepty, ale w ogóle udzielenia bezpłatnego świadczenia. Jeśli rzecznik nie wykaże się stanowczością w żądaniu od NFZ natychmiastowego wprowadzenia kart ubezpieczenia – łącznie z karami finansowymi, które może wymierzyć, od 1 stycznia problem może się tylko zaostrzyć w związku z restrykcjami nałożonymi ustawą refundacyjną na lekarzy. Oczywiście rzecznik może jeszcze, przynajmniej na czas do wprowadzenia kart ubezpieczenia, wymóc na NFZ, by umożliwił lekarzom dostęp do Centralnego Wykazu Ubezpieczonych w celu sprawdzenia statusu pacjenta. Do tej pory bowiem NFZ odmawia takiego dostępu, stosując różne wykręty.

## Lekarze – patroni wielkopolskich ulic

# A. P. Biedrzycki

## Doktor i burmistrz

**Adam Paulin Biedrzycki**  
(? – zm. ok. 1583 r.)  
– doktor medycyny i wydawca

**O** Adamie Biedrzyckim wiemy stosunkowo niewiele. Urodził się w Pobiedziskach pod Poznaniem, był doktorem filozofii i medycyny, radnym i burmi-

strzem Poznania. Był mecenasem pierwszych poznańskich drukarzy i wydawcą książek katolickich. Zmarł ok. 1583 r. Ulica Adama Biedrzyckiego znajduje się w Poznaniu (na Łazarzu, pomiędzy ul. Błażeja Winklera i Macieja Palacza) oraz w Pobiedziskach.

PROF. NADZW. DR HAB. MED.  
ANDRZEJ GRZYBOWSKI  
AE.GRZYBOWSKI@GMAIL.COM

## PERYSKOP onet.pl

– Te osoby mogą odnieść bezpośrednie korzyści z działań zmierzających do obniżenia ciśnienia krwi, jak redukcja spożycia soli oraz masy ciała – komentuje współautor pracy Bruce Ovbiagele. Dotychczas brak wiarygodnych dowodów na to, że obniżanie ciśnienia przy pomocy leków u osób ze stanem przednadciśnieniowym przynosi wymierne korzyści – podkreślają naukowcy.

## Sklonowano ludzki zarodek „niemoralną” metodą

Amerykańscy badacze po raz pierwszy uzyskali ludzkie komórki macierzyste, wykorzystując kontrowersyjną, nazywaną przez naukowców „wątpliwą moralnie”, metodę klonowania zarodków – informuje najnowsze wydanie *Nature*. Użyli jednak innej techniki niż ta, przy użyciu której sklonowano owcę Dolly. Nikomu wcześniej nie udało się tego dokonać. Wprawdzie Hwang Woo-suk, południowokoreański naukowiec, twierdził, że uzyskał ludzkie komórki macierzyste ze sklonowanych embrionów, ale szybko wyszło na jaw, że jego eksperyment był oszustwem. Inni badacze uzyskiwali metodą Dolly ludzkie zarodki, ale przestały się one dzielić na bardzo wczesnym etapie rozwoju, gdy liczyły zaledwie 6–12 komórek. Doktor Dieter Egli z New York Stem Cell Foundation Laboratory twierdzi, że udało mu się doprowadzić sklonowany ludzki zarodek do etapu blastocysty, stadium rozwojowego, który następuje po moruli, liczy ok. 100 komórek i jest gotowy do zagnieżdżenia się w śluzówce macicy. Nowojorski specjalista dokonał tego wspólnie z badaczami Columbia University Medical Center, wykorzystując zmodyfikowaną metodę klonowania zarodków.

Polega ona na tym, że użyta do klonowania komórka jajowa nie jest opróżniana z zawierającego materiał genetyczny jądra komórkowego (w miejsce którego wstawiane jest jądro komórki somatycznej).

Nowa metoda klonowania może zatem wywołać jeszcze więcej kontrowersji.



## Koncert w farze

**W** niedzielne popołudnie, 16 października, w poznańskiej farze odbył się niezwykle koncert, bo też i okazja była niecodzienna. Premierowy występ nowo powstałej Polskiej Orkiestry Lekarzy, Dzień Papieski, nieodległy dzień św. Łukasza i obchody 50-lecia koronacji farnego obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Wśród licznie zgromadzonej publiczności (pełen kościół) byli m.in. przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego – Grzegorz Wrona, zastępca dyrektora



Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych – Elżbieta Dybowska, dyrektor Oddziału Poznańskiego Inter Ubezpieczenia – Hilary Nowak, prezes Mazowieckiej Izby Lekarskiej – Mieczysław Szatanek, prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej – Krzysztof Kordel, a także gospodarz świątyni, ksiądz prałat Wojciech Wolniewicz.

Jak przystało na imprezę w pięknym barokowym wnętrzu poznańskiej fary, koncert rozpoczęła organowa toccata i fuga d-moll Jana Sebastiana Bacha w wykonaniu Roberta Napieralskiego.

Potem wystąpiły trzy zespoły: Chór Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie pod kierunkiem Beaty Herman, Chór Kameralny Lekarzy WIL z dyrygentką Justyną Chełmińską, a także Polska Orkiestra Lekarzy, złożona z muzyków – lekarzy z Poznania, Warszawy, Białegostoku, Wrocławia, Katowic, Szczecina i Olsztyna pod batutą Dobrochny Martenki.

Trudno wyobrazić sobie lepsze miejsce na chóralki koncert niż Poznań, stolicę polskiej chóralistyki. Doceniając wszystkich chórzystów i podziwiając ich sztukę śpiewaczy, z satysfakcją muszę zaznaczyć, że osobiście podobał mi się bardziej chór poznański. Niemały kunszt pokazał już w pierwszym utworze – pięknie wykonał trudne piano w „Ciebie na wieki wychwalać będziemy” Henryka Mikołaja Góreckiego. Nie tylko znakomicie śpiewał, ale i elegancko wyglądał. Dyrygentce Justynie Chełmińskiej i śpiewakom gratulujemy.

Trudno uwierzyć, że Polska Orkiestra Lekarzy 6 miesięcy temu jeszcze nie istniała. Teraz gra w niej 40 lekarzy i w Poznaniu był jej bardzo udany debiut. Ambitny repertuar, dobrze wykonany – czegoż chcieć więcej. Kiedy gratulowałem dyrygentce świetnego występu, odpowiedziała, że to zasługa muzyków, bo chcą, bo potrafią sami się mobilizować i grają coraz lepiej.

Wiele słyszy się dziś o nihilizmie, o materialnym podejściu do życia, o komercjalizacji, o braku ambicji kulturalnych społeczeństw. Lekarze dużo pracują. Zostaje im niewiele czasu na odpoczynek. Artyści z poznańskiej fary pokazali, że jeżeli kocha się muzykę i śpiew, można być dobrym lekarzem i znaleźć czas na wspólne muzykowanie. Ci, którzy zdecydowali się w niedzielne popołudnie na wizytę w farze, z pewnością nie uznali tego czasu za stracony...

Na koniec spotkania prezes Kordel podziękował Katarzynie Bartz-Dylewicz, podkreślając, że to dzięki jej inicjatywie i konsekwencji mogliśmy wysłuchać pięknego koncertu.

ANDRZEJ BASZKOWSKI

### Uwaga seniorzy! Tańszy kurs komputerowy

We wrześniowym numerze *Biuletynu* na str. 27 była informacja o kursie komputerowym. Nasza komisja postanowiła dofinansować go dla lekarzy emerytów i rencistów. Odpłatność wyniesie nie 300 zł, ale 100 zł. Zapisy będzie przyjmować mgr Marek Saj pod numerem tel. 783 993 939 lub e-mailowo: admin@wil.org.pl

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS. EMERYTÓW I RENCISTÓW  
STANISŁAW DZIECIUCHOWICZ

# Mistrzostwa Polski Lekarzy w Maratonie MTB

**R**ok jak z bicza strzelił i znowu w Wieleniu nad Notecią 17 września odbyły się Mistrzostwa Polski Lekarzy w Maratonie MTB. My, czyli organizatorzy Michałków 2011, znowu wygraliśmy wybory fanów bez motorowych jednośladów. Do Wielenia przyjechało ponad 400 zawodników, którzy brali udział w wyścigach rowerowych na trzech dystansach w puszczy nad Drawą i prawie setka dzieci, które uczestniczyły w zawodach rowerowych na stadionie. Wybrali najfajniejszy sposób spędzenia tej pogodnej wrześniowej soboty.

Braci medycznej było znowu więcej niż w poprzednich latach. Ponad pięćdziesiąt osób. Lekarze rywalizowali na dystansie 57 km o tytuł Mistrza Polski. Tytuły mistrzowskie zdobyli: Agnieszka Bolesta-Zarzeczna z Warszawy, Edyta Swat z Przeźmierowa, Marek Karkos z Gostynia, Wojciech Jurasz z Poznania, Tomasz Kaczmarek z Wielenia i Krzysztof Ruszkowski z Poznania.

Mistrzowie będą mieli już niedługo w swoim gronie świetnego zawodnika – student medycyny Sebastian Swat wygrał klasyfikację open królewskiego dystansu 100 km i zasiadł na tronie



**Mistrzowie: Wojtek, Marek, Agnieszka, Tomasz, Edyta, Krzysztof**  
**Zdjęcia: Radek Janecki**

Mistrza Michałków. To duży wyczyn, bo trasa jest trudna, żmudna i wymagająca żelaznej kondycji. A trening i anatomię pogodzić trudno.

Na stadionie rozegrano zawody dzieci na rowerkach. Jeden z naszych kole-

gów – kardiolog Marek Słomczyński z Poznania – już po raz drugi wraz z kolegą ufundowali wysokiej klasy rower dla jednego z dziecięcych uczestników. Szczęśliwiec wybierany jest w losowaniu. Jakież było zdziwienie wszystkich zgromadzonych, gdy wylosowano karteczkę z imieniem i nazwiskiem dziewczynki, która w roku ubiegłym przyjechała z Janowca Wlkp. i też wylosowała główną nagrodę. Jej tata podjął natychmiast decyzję, żeby przekazać rower do dalszego losowania i wówczas przypadł on chłopcu z wieleńskiej szkoły. Za ten gest nagrodziliśmy tatę dziewczynki pucharem *fair play*. Wszyscy tego dnia coś wygrali – jeśli nie puchary, dyplomy, nagrody, pamiątki, to przynajmniej świetną atmosferę, zabawę i wiele wrażeń.

Do uświetnienia tej imprezy przyczyniły się też NIL i Wielkopolska Izba Lekarska, za co bardzo dziękuję

TOMASZ KACZMAREK  
WSPÓLORGANIZATOR



**Fundatorzy markowego roweru Bogdan Bogacki i kardiolog Marek Słomczyński (z Kasią Pomin)**

## Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne, z ostatniej chwili. Fascynujące, nieprawdopodobne, sensacyjne. Głównym składnikiem dawki mediów są fragmenty informacji rzeczowych.

### Świetna robota

„Łąkowa” znika z mapy szpitali w Poznaniu. Kompleks onkologiczny – z blokiem operacyjnym, oddziałem intensywnej terapii, chemioterapią – otworzył w środę (5 października) przy ul. Szamarzewskiego Szpital Kliniczny Przemienienia Pańskiego. W nowym gmachu będzie się leczyć rocznie ok. 5 tys. pacjentów chorych na raka. – *Planujemy, że wykonany zostanie 1700 operacji. Jesteśmy jednym z największych ośrodków onkologicznych w Wielkopolsce* – mówił podczas otwarcia Szczepan Cofta, naczelny lekarz uniwersyteckiego szpitala.

Budowa nowego skrzydła, w którym mieszczą się oddziały: chemioterapii, chirurgii onkologicznej i ginekologii, kosztowała 35 mln zł. Szpital przeniósł się do niego z budynku przy ul. Łąkowej, który wynajmował od Kościoła (wyprowadzka zakończy się ostatecznie w połowie miesiąca). W dwu- i trzyosobowych pokojach są łazienki i plazmowe telewizory. Pierwsi pacjenci pojawią się przy ul. Szamarzewskiego w poniedziałek. W nowym gmachu działają też poradnie onkologiczne i nowoczesna radiologia z 64-rzędowym tomografem komputerowym.

– *Świetna wielkopolska robota* – chwalił w środę marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna, który był w Poznaniu z przedwyborczą wizytą.

SAW  
„GAZETA WYBORCZA”

### Milion na rozbudowę

Milion złotych zebrało w ciągu roku poznańskie Hospicjum Palium. Pieniądze pozyskane dzięki akcji „Motyle dla hospicjum”, zostaną przeznaczone na rozbudowę tej placówki. – *Teraz na oddziale dziennym mamy tylko dwadzieścia cztery łóżka. To zdecydowanie za mało* – mówi koordynator hospicyjnego wolontariatu, Barbara Grochal. Okazją do wsparcia hospicjum będzie koncert charytatywny – na targach poznańskich wystąpi krakowski wokalista Janusz Radek. Zysk ze sprzedaży biletów zostanie przeznaczony między innymi na opracowanie projektu rozbudowy Hospicjum Palium. Projekt ma być gotowy w marcu przyszłego roku.

WWW.RADIOMERKURY.PL

### Umowy warunkowe

Nie istnieją żadne powody, dla których oddziały ratunkowe działające obecnie w ramach umów z NFZ miałyby te umowy utracić od 1 stycznia 2012 r. Oddziały, które nie spełniają wymogów zapisanych w obecnie obowiązującym rozporządzeniu z 15 marca 2007 r. w sprawie szpitalnego oddziału

ratunkowego (Dz. U. Nr 55, poz. 365), będą mogły podpisać z NFZ tzw. umowy warunkowe na przyszły rok.

Poza tym Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie szpitalnego oddziału ratunkowego, które w najbliższych dniach zostanie skierowane do uzgodnień zewnętrznych. Nowe regulacje opisują wymagania dla oddziałów ratunkowych w bardziej funkcjonalny sposób, odpowiedni zarówno dla mniejszych szpitali, jak i dla większych placówek, o wyższym poziomie referencyjnym, przyjmujących dużą liczbę pacjentów w ciągu doby. Projekt przewiduje m.in. 2-letni okres dostosowawczy dla szpitali w zakresie dysponowania lotniskiem lub lądowiskiem dla śmigłowca ratunkowego (w związku z wejściem w życie z dniem 18 września br. nowelizacji ustawy *Prawo lotnicze*).

PIOTR OLECHNO  
WWW.MZ.GOV.PL

### Trzy spełnione w pełni

Zdrowie to kolejny obszar, którego dotyczyły obietnice premiera Donalda Tuska z jego exposé z 2007 r. Premier złożył osiem deklaracji dotyczących tej sfery. Trzy z nich nie zostały zrealizowane, jedna została zrealizowana częściowo, a cztery spełnione.

Obietnice dotyczące podziału Narodowego Funduszu Zdrowia na konkurujące między sobą instytucje ubezpieczenia zdrowotnego, wprowadzenia projektu dotyczącego ochrony zdrowia oraz przekształcenia publicznych placówek ochrony zdrowia w spółki prawa handlowego nie zostały zrealizowane.

Częściowo spełniono obietnicę ułatwienia otwierania specjalizacji i uproszczenia zasad ich uzyskiwania. W pełni spełnione zostały trzy zapowiedzi: wprowadzenia reformy polityki refundacji leków, wprowadzenia koszyka podstawowych świadczeń zdrowotnych oraz jednakowego traktowania ZOZ-ów publicznych i prywatnych.

ŻG  
WWW.ONET.PL

### Wyniki są zaskakujące

Weganie, czyli osoby unikające jedzenia mięsa oraz innych produktów pochodzenia zwierzęcego, narażeni są na ryzyko powstawania zakrzepów, miażdżycy oraz stwardnienia tętnic, co z kolei może prowadzić do zawału serca i udaru mózgu. Dzieje się tak wtedy, gdy dieta weganina jest nieodpowiednio skomponowana – takie są wnioski naukowców z Uniwersytetu Zhejiang. Wyniki są zaskakujące, ponieważ do tej pory wiele wskazywało na to, że to osoby odżywiające się mięsem są bardziej narażone na choroby układu krążenia. Okazuje się jednak, że odporność wegan, ze względu na niedobory ważnych dla zdrowia składników, może być obniżona.

Źle skomponowana dieta wegańska może powodować niedobory kluczowych dla zdrowia składników: żelaza, cynku, witaminy B<sub>12</sub> i nienasyconych kwasów tłuszczowych. W rezultacie weganie często mają zwiększone stężenie homocysteiny we krwi i zmniejszone stężenie cholesterolu HDL. Niedobory te mogą doprowadzić do chorób serca. Niedoborowi witaminy B<sub>12</sub> można zapobiec, wprowadzając do diety: łośsiosa i inne

## Andrzej Piechocki

tluste ryby, orzechy, owoce morza, jajka i nabiał. Sęk w tym, że oprócz orzechów wszystkie te produkty są pochodzenia zwierzęcego. Weganie mogą ostatecznie wzbogacić swoje posiłki, zażywając suplementy diety, ale warto pamiętać, że i one nie są najlepsze dla naszego zdrowia.

WWW.WPROST.PL, KOBIETA.INTERIA.PL, MPR

### Więcej od stycznia

Pielęgniarki i położne odbywające staż podyplomowy dostaną od przyszłego roku wyższe wynagrodzenie. Te pielęgniarki i położne, które zakończyły swoje kształcenie na poziomie liceum medycznego, muszą odbyć roczną praktykę zawodową. Dopóki tego nie zrobią, mają ograniczone prawo wykonywania zawodu. – *Takich osób jest już bardzo niewiele* – zapewnia Beata Cholewka, dyrektor departamentu ds. pielęgniarek i położnych Ministerstwa Zdrowia.

W czasie stażu takim osobom przysługuje wynagrodzenie finansowane z budżetu. W Ministerstwie Zdrowia trwają prace nad zmianą przepisów, które określają jego wysokość. Projekt nowelizacji rozporządzenia ministra zdrowia z 26 lipca 2000 r. w tej sprawie (Dz. U. nr 69, poz. 815 z późn. zm.) czeka na skierowanie do konsultacji. Zgodnie z obowiązującymi przepisami stażystki pielęgniarki i położne otrzymywały 1251 zł miesięcznie. Projektowana zmiana zakłada podniesienie tej kwoty do 2 tys. zł miesięcznie. Wyższe wynagrodzenie będzie wypłacane od stycznia 2012 r.

– *Jeżeli pielęgniarki i położne nie ukończą stażu do 1 stycznia 2015 r., stracą prawo wykonywania zawodu* – mówi Elżbieta Buczkowska, prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych.

W Polsce 211 tys. pielęgniarek ma prawo wykonywania zawodu.

DOMINIKA.SIKORA@INFOR.PL  
WWW.DZIENNIK.PL

### Dwie techniki

Pacjenci sami pokonają choroby genetyczne – obiecują naukowcy. Jak to możliwe? Dzięki połączeniu dwóch najnowszych technik wykorzystywanych w medycynie eksperymentalnej. Pierwsza to modyfikacje genetyczne polegające na precyzyjnym wycięciu zmutowanych fragmentów DNA odpowiadających za choroby. Druga to terapia komórkami macierzystymi – najnowsza broń lekarzy w walce z chorobami uszkadzającymi tkanki.

– *To dopiero pierwsze kroki, ale jeżeli opracujemy metodę leczenia, będzie to z wielką korzyścią dla pacjentów* – zapewnia prof. Allan Bradley z Wellcome Trust Sanger Institute. Na razie opracowano metodę leczenia marskości wątroby i rozedmy płuc spowodowanych niedoborem białka kodowanego przez niewielki fragment DNA. Autorami nowatorskiej techniki są naukowcy z Wellcome Trust Sanger Institute oraz Uniwersytetu Cambridge.

Na czym polega problem z leczeniem chorób genetycznych komórkami macierzystymi? – *Zawierają one tę samą mutację, co inne komórki pacjenta. Błąd jest zatem powielany. Z drugiej strony, większość terapii genowych w rzeczywistości nie*

*naprawia genów, lecz wprowadza nowe ich kopie* – tłumaczy prof. Robin Ali z University College London.

To najważniejsza różnica – nowa terapia naprawę likwiduje mutacje, po czym ulepszone komórki są namnażane. – *Nasz system nie pozostawia śladów manipulacji genetycznych oprócz naprawionych genów* – mówi prof. Bradley. W tym przypadku naukowcy naprawiali gen odpowiedzialny za produkcję białka alfa1-antytrypsyny. Jego niedobór wywołuje m.in. uszkodzenia wątroby i rozwój rozedmy płuc. To jedna z częstszych nieprawidłowości – występuje u jednej na ok. 2 tys. osób.

PIOTR KOŚCIELNIAK  
WWW.RPPL

### Nobel dla trzech

Tegoroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie „Medycyna i fizjologia” otrzymali Amerykanin, Francuz i Kanadyjczyk – uczeni badający zjawisko odporności. Amerykanin Bruce A. Beutler, Francuz Jules A. Hoffman oraz Kanadyjczyk Ralph Steinman podzielił się tegoroczną Nagrodą Nobla (10 mln koron szwedzkich, ok. 1,5 mln dolarów) za badania dotyczące podstaw funkcjonowania systemu immunologicznego.

Bruce Beutler jest 54-letnim immunologiem i genetykiem, obecnie szefem Wydziału Genetyki w Scripps Research Institute w La Jolla, w Kalifornii. Beutler zasłynął jako prowadzący pionierskie prace dotyczące zapaleń o podłożu immunologicznym. Pierwszy wyizolował u myszy tzw. czynnik martwicy nowotworu (TNF) – grupę białek wydzielanych przez komórki układu odpornościowego. Dowiódł, że TNF ma wpływ zapalny i odgrywa znaczącą rolę w szoku septycznym. Wynalazł molekułę, która neutralizuje wpływ TNF i która stała się podstawą leku Entanercept, skutecznego w leczeniu reumatoidalnego zapalenia stawów, choroby Leśniowskiego-Crohna, łuszczycy i innych schorzeń zapalnych.

Z kolei Jules A. Hoffman (ur. w 1941 r.) to wieloletni członek i dyrektor Rady Administratorów francuskiego Krajowego Centrum Badań Naukowych (Centre National de la Recherche Scientifique – CNRS). Od 2007 r. jest prezesem Francuskiej Akademii Nauk. Zasłynął jako badacz immunologii owadów oraz sposobów aktywacji wrodzonych mechanizmów układu odpornościowego.

Wreszcie ostatni z nagrodzonych – Ralph Steinman, urodzony w 1943 r. W środowisku uczonych zdobył uznanie za odkrycie i wieloletnie badanie komórek dendrytycznych i ich roli w immunologii adaptacyjnej. Są to tzw. profesjonalne komórki prezentujące antygen, odgrywające podstawową rolę w aktywacji limfocytów. Niestety, profesor Steinman zmarł 30 września 2011 r., co stawia pod znakiem zapytania noblowski werdykt w jego przypadku. Regulamin nagrody, ustalony przez samego Alfreda Nobla, wyklucza bowiem przyznanie nagrody osobie zmarłej. Członkowie Szwedzkiej Królewskiej Akademii Nauk, którzy przyznają Nagrodę Nobla, mają więc poważny problem do rozwiązania. Najprawdopodobniej jednak werdykt zostanie utrzymany w mocy.

PRZEMYSŁAW BERG  
WWW.POLITYKA.PL



**PREZENTUJĄ SUBIEKTYWNY ODBIÓR RZECZYWISTOŚCI PRZEZ AUTORA I NIE POWINNY BYĆ UTOŻSAMIANE Z OFICJALNYM STANOWISKIEM WIL**

**KRZYSZTOF OŻEGOWSKI**

*Dziś chcę Państwu zaproponować, zamiast kolejnej porcji absurdów naszej rzeczywistości, możliwość podążenia za marzeniami, jak to zrobił bohater poniższego tekstu.*

## REJS WAGNERA, czyli o spełnianiu marzeń

Mój kolega ze studiów, Mirek Lewiński, jak sam o sobie pisze – „niespokojny duch”, miał od zawsze ciąg do wody, a konkretnie do pływania, tyle że niekoniecznie w pław, tylko raczej pod żaglami.

Mirek jest klinicznym przykładem, że lekarze bardzo często zajmują się czymś jeszcze oprócz leczenia ludzi. W jego wypadku tym czymś jest żeglarstwo. Z perspektywy czasu wydaje się, że praca zawodowa była tylko środkiem do zdobycia funduszy na pływanie po jeziorach, a przede wszystkim po morzach i oceanach. Jako lekarz karierę rozpoczął od asystentury w Klinice Chorób Pasożytniczych i Tropikalnych AM w Poznaniu, uzyskał specjalizację z chorób wewnętrznych. Później związał się z przemysłem farmaceutycznym, co wymagało przenosin do Warszawy, a następnie do Szczecina, gdzie obecnie (przynajmniej nominalnie) mieszka. Jednakże wspomniany wcześniej niespokojny duch i nieposkromiony zew morza nie pozwoliły mu skupić się tylko na karierze zawodowej. Przeszkadzała (?) mu w tym pasja – żeglarstwo, które (jak sam pisze) jest czymś więcej niż sportem. Głębiej jego spojrzenie na żeglowanie oddają słowa z The Slocum Society Sailing Club Newsletter:

*W czasach, kiedy przeważająca część społeczeństwa uważa indywidualną odwagę i niezależną myśl za przestarzałe wartości, oceany świata wciąż pozostają niezmiernie i spokojne, piękne lecz bezlitosne, oczekując tych, którzy nie chcą się poddać. Ich podróże nie są ucieczką, lecz spełnieniem.*

Nim rozpoczął 29 maja 2010 r. na pokładzie i za sterem „Ulyssesa” rejs dookoła świata śladami przedwojennego rejsu Władysława Wagnera, przebył długą żeglarską drogę. Pierwsze kroki w żeglarstwie stawiał w 1972 r. na Jeziorze Dominickim koło Leszna. Pierwszy kontakt z żeglowaniem po morzu to rejs po Zatoce Gdańskiej w 1976 r. Potem były kolejne rejsy i stopnie w kultowej szkole żeglarstwa polskiego w Trzebieży, aż do uzyskania stopnia kapitana. Przepłynął pod żaglami: Atlantyk, Bałtyk, Morze Północne, Morze Śródziemne, Morze Marmara, Morze Czarne, Morze Karaibskie, pływał także po Amazonce. III oficer i lekarz na „Pogorii” w półrocznym rejsie z Karaibów przez Atlantyk do Polski. Budowniczy i pierwszy armator SY „Stary” – jachtu, który opłynął w 2003 r. przylądek Horn oraz w październiku 2006 r. sforsował North West Passage. By spełnić swoje marzenie, zbudował kolejny jacht: „Ulyssesa”. Jego budowa mogłaby być materiałem na osobny tekst. W skrócie: kadłub powstał w Odessie, po przetransportowaniu do Polski, został wykończony i wyposażony w Szczecinie. „Ulysses” to nowoczesna i sprawdzona konstrukcja znanej holenderskiej firmy Van der Stadt, przeznaczona do dalekich rejsów oceanicznych – Madeira 44. Ma 13,50 m długości całkowitej, długość linii wodnej 11,80 m, szerokość 4,20 m. Zbudowana jest metodą Wood Core Epoxy, z syberyjskiego świerku obustronnie pokrytego żywicą epoksydową, co dało niezwykle mocny i odporny kadłub. Wnętrze zabudowano sklejką mahoniową, pokład pokryto tekiem. Jest to jacht bezpieczny, wygodny i szybki. Obecnie ma 4 lata i jest dobrze opływany.

I to tyle o kapitanie i jego łodzi. Zobaczmy poniżej, co sam pisze o swoim rejsie:

*Minęło 16 miesięcy od chwili, kiedy „Ulysses” ruszył w Rejs Wagnera (29 maja 2010 r.).*

*Wyprawa ta, spełniając marzenia, jednocześnie swoją nazwą miała przypominać pierwszego Polaka, który opłynął świat pod żaglami w latach 1932–1939. Władysław Wagner ukończył rejs tuż przed wybuchem wojny w Anglii, a po wojnie nie dane mu było wrócić do Polski. W rezultacie tak wybitny wyczyn oraz barwna postać Władysława Wagnera nie są współczesnym tak znane, jak być powinny. W roku 2012 będą obchodzone trzy okrągłe rocznice Władysława Wagnera:*

- 100. rocznica urodzin (Krzyżowa Wola, 17 września 1912),
- 80. rocznica rozpoczęcia z rejsu (Gdynia, 8 lipca 1932),
- 20. rocznica śmierci (Floryda, 15 września 1992).

*Dzięki inicjatywie kapitana Jerzego Knabe powstał komitet organizacyjny Wagner Sailing Rally. Uroczystości odbędą się*







21–22 stycznia 2012 r. na Beef Island, Brytyjskie Wyspy Dziewicze. Szczegóły w prezentacji: Rok Wagnera 2012 do 19.09.11.

<http://www.freedrive.com/file/1515870> oraz  
[https://docs.google.com/leaf?id=0B1k9bs0lHh0BOGE3YzQ0NDgtNTZhMC00MmVhLThlZjUtZjRhODFIYzQyYjZ&hl=en\\_US](https://docs.google.com/leaf?id=0B1k9bs0lHh0BOGE3YzQ0NDgtNTZhMC00MmVhLThlZjUtZjRhODFIYzQyYjZ&hl=en_US)

Siłą rzeczy czuję się zobowiązany do udziału w spotkaniu na Beef Island, mimo że płynąc z Cartageny, będę żeglował głównie pod wiatr. Wagner nie płynął przez Cartagenę, czyli trasa „Ulyssesa” nie do końca pokrywa się z trasą Władysława Wagnera, co spowodowane jest różnymi uwarunkowaniami, a głównie koniecznością zarabiania na dalszą podróż. Co nie jest tak niezwykle...

Trudno jednak porównywać rejsy „Zjawy” i „Ulyssesa”, inna technika, nawigacja, wiedza, po prostu inne czasy. Takie same pozostały tylko oceany, które obojętne są na zmiany, chociaż patrząc na anomalie pogodowe – i tu się zmieniło...

Podsumowując, przepłynąłem Atlantyk w 15 i pół dnia, w czarterach przemierzyłem z 10 razy trasę Martynika – Tobago Key, później jeszcze całe Antyle Mniejsze: Grenada – St. Marteen – Curacao, z czego od St. Marteen na Curacao 960 NM samotnie. Razem zbierało się ponad 10 tys. mil z średnią prędkością 6 węzłów, żadnych poważnych awarii czy sztormów. Co oznacza, że jacht był właściwie przygotowany, a trasa i czas właściwie wybrane.

Moja świadomość żeglarska uległa transformacji, po półtora roku na wodzie nabrałem pełnego zaufania do jachtu i właściwie rozpoznaję oraz reaguję na zagrożenia pogodowe, które w tropikach wyglądają inaczej niż na Bałtyku, nie mówiąc o umiejętności kotwiczenia, czego również nie robi się u nas zbyt często, a na Karaibach to chleb powszedni.

Co dalej?

Marzec 2012 r. – Pacyfik.

Pozostaje tylko znaleźć załogę i zebrać fundusze.

Na zew oceanu odpowiedziało mailowo i telefonicznie wielu entuzjastów, ale dopóki załogant nie stoi na pokładzie, dopóty nigdy nie wiadomo, czy w ogóle dotrze. Zresztą większość entuzjastów dalekich rejsów nigdy nie była na morzu, a czy zawsze sam entuzjizm wystarczy? Szukam więc załogi na Pacyfik oraz załóg na jesienno-zimowe rejsy z Cartageny na wyspy SanBlas (<http://www.google.com.co/search?tbm=isch&hl=en&source=hp&biw=1022&bih=707&q=san+blas+islands&gbv=2>

<http://www.google.com.co/search?tbm=isch&hl=en&gbv=2&tbn=isch&bav=on.2,or.&fp=1&biw=1024&bih=475>).

Po przejściu Kanalu Panamskiego trasa staje się już całkowicie oczywista, wiadomo – na zachód, czyli Galapagos, Markizy, Polinezja Francuska, Wyspy Cooka, Samoa, Tonga, Fidzi, Nowa Zelandia, Australia.

Brzmi to niezwykle pięknie i beztrzesko, a przecież kryje się za tym wiele przygotowań i pracy.

Do tej pory Neptun był dla „Ulyssesa” łaskawy i niech tak pozostanie!

Zapraszam wszystkich do udziału w rejsie lub jego etapach, bo okazja nie tak od razu się powtórzy.

Z ŻEGLARSKIM POZDROWIENIEM  
 MIROSLAW LEWIŃSKI

### Szczegóły na stronie rejsu: [www.rejswagnera.pl](http://www.rejswagnera.pl)

Kontakt: [ulysses@g.pl](mailto:ulysses@g.pl)

Telefony – kom.: +13453254745; polski: +48 502259111; Iridium: +8816 2241-8796

I jeszcze na koniec mała zachęta z mojej strony (cytatem ze strony rejsu) dla ewentualnych chętnych na rejs „Ulyssesem”:

**Kapitan Mirek Lewiński jest doświadczonym żeglarzem, a na pokładzie będzie nauczycielem i doradcą. Posiadane przez niego uprawnienia kapitana jachtowego PZŻ pozwalają na uzyskanie przez uczestników rejsu stażu na wyższe stopnie żeglarskie. Założenia dotyczące trasy i stylu żeglugi będą konsultowane z załogą. Rejs śladami Wagnera to nie tylko sposób uczczenia pamięci pierwszego Polaka, który opłynął świat. To także okazja do spełnienia marzeń o wielkiej przygodzie, do poznania nowych ludzi, miejsc i samego siebie. Być może zrobisz już w życiu wszystko, czego chciałeś, ale jeśli ciągle czujesz głód nowych przeżyć – dołącz do nas!!! Wymagania to przede wszystkim chęć przeżycia przygody oraz pogodna osobowość, która stanie się dopełnieniem atmosfery rejsu. Mile widziane są uprawnienia i doświadczenie żeglarskie, ale jeżeli ich nie posiadasz, to też znajdzie się wolna koka. Możesz przyjechać tylko na tydzień lub zostać na kilka miesięcy, wszystko zależy od Ciebie!**

# Historia uniwersyteckich studiów

## Rozdział I

**D**wa tygodnie po oswo-bodzeniu Poznania spod okupacji niemieckiej delegat rządu do spraw Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Stefan Różycki skierował pismo (z 7.03.1945 r.) do dr. med. Rudolfa Sarrazina upoważniające go do zorganizowania na nowo uniwersyteckiej Polikliniki Dentystycznej. W ten sposób rozpoczął się powojenny okres działalności tejże Polikliniki, a nieco później Studium Lekarsko-Dentystycznego przy Wydziale Lekarskim UP (1946–1949).

Z chwilą utworzenia w 1950 r. Akademii Medycznej, samodzielnej uczelni dla przyszłych lekarzy i farmaceutów, przy Wydziale Lekarskim istniał Oddział Stomatologiczny odpowiedzialny za kształcenie lekarzy stomatologów (1950–2006).

Dużym sukcesem o znaczeniu prestiżowym w stosunkach międzynarodowych było przekształcenie w 2007 r. Akademii Medycznej w Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego, posiadający cztery wydziały. Katedry, zakłady, kliniki i pracownie z dziedziny stomatologii weszły wówczas równoprawnie w skład II Wydziału Lekarskiego tego Uniwersytetu.

Przedstawiając początki uniwersyteckich studiów stomatologicznych w Poznaniu, trzeba przypomnieć, że w okresie międzywojennym (1919–1939) na Wydziale Lekarskim UP nie było wyodrębnionych studiów lekarsko-dentystycznych. Nie powiodły się też starania lek. dent. Antoniego Perlińskiego, aby utworzyć oddzielną uczelnię – instytut denty-styczny wzorowany na jedynym w Polsce Warszawskim Państwowym Instytucie Dentystycznym. Aby zatem podjąć praktykę lekarsko-dentystyczną, należało po ukończeniu studiów medycznych specjalizować się w zakresie stomatologii przez rok lub dwa lata.

Zainteresowanie tą specjalizacją było niewielkie, a w Poznaniu przez pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości wręcz niemożliwe, gdyż na UP brakowało katedry dentystryki. Dopiero w 1929 r., dzięki staraniom ówczesnego dziekana

Wydziału Lekarskiego prof. dr. Stefana Różyckiego oraz poparciu prof. dr. Antoniego Cieszyńskiego z Uniwersytetu Lwowskiego, powołano Katedrę i Poliklinikę Dentystyczną przy Wydziale Lekarskim UP. Organizatorem i pierwszym kierownikiem na stanowisku zastępcy profesora został dr Józef Jarzab, dotychczasowy starszy asystent prof. A. Cieszyńskiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Przedwojenna Poliklinika Stomatologiczna mieściła się przy ul. Ratajczaka 14, gdzie odbywały się wykłady i ćwiczenia dla 120 studentów medycyny podczas roku akademickiego oraz gdzie prowadzono specjalizację z zakresu stomatologii (5–10 lekarzy). Poliklinika, jak na ówczesne warunki, była dobrze wyposażona. Miała dużą salę przyjęć, w której przed południem odbywały się wykłady, a po południu wykonywano zabiegi zachowawcze. Była również sala operacyjna i izba chorych z trzema łózkami dla pacjentów wymagających hospitalizacji oraz pracownia techniczna z nowoczesnym aparatem rentgenowskim, a także pracownia anatomopatologiczna.

W latach 1930–1933 w Poliklinice specjalizował się, jeszcze w czasie studiów lekarskich, Rudolf Sarrazin. Po uzyskaniu w marcu 1933 r. dyplomu lekarskiego do końca tegoż roku pracował tam na etacie młodszego asystenta. Po odwołaniu dr. J. Jarzaba i zmianie kierownika katedry lek. med. Rudolf Sarrazin utracił etat i do wybuchu wojny w 1939 r. prowadził prywatną praktykę lekarsko-dentystyczną. W 1936 r. doktoryzował się na Wydziale Lekarskim UP na podstawie pracy „Przypadek pozazszkieletowego kostnienia w następstwie urazu uda”, której promotorem był prof. dr med. Antoni Jurasz. Od 1 czerwca 1934 r. Katedrę Stomatologii i Poliklinikę powierzono dr. med. i lek. dent. Leonowi Laknerowi, który otrzymał stanowisko zastępcy profesora. Habilitował się on w 1936 r. na podstawie rozprawy „Wpływ pierwszego zębokowania na ustrój dziecięcy”. W 1939 r., krótko przed wybuchem II wojny światowej, uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego UP. Na dorobek naukowy katedry i polikliniki złożyło

się ok. 40 publikacji i dwie rozprawy doktorskie.

Wybuch wojny spowodował przerwanie działalności Uniwersytetu Poznańskiego, w tym Katedry i Polikliniki i rozproszenie kadry dydaktycznej. Profesor L. Lakner został powołany do wojska i poprzez Rumunię oraz Francję, znalazł się ostatecznie w Wielkiej Brytanii. Z pracy w Wojskowej Przychodni Dentystycznej Centralnego Ośrodka Wojskowego w Crawford i Alyth oraz z Wojskowego Szpitala w Edynburgu odkomenderowano go do prac organizacyjnych w związku z tworzeniem polskiego wydziału lekarskiego przy uniwersytecie w Edynburgu. W 1941 r. powołano go na wykładowcę i kierownika oddziału stomatologicznego tego uniwersytetu. Stanowisko to opuścił 1 sierpnia 1947 r. po zwolnieniu z Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. W drugiej połowie 1947 r. powrócił do kraju, do Poznania, gdzie już od 2 lat działało Studium Lekarsko-Dentystyczne przy Wydziale Lekarskim UP.

## Rozdział II

**J**eszcze przed całkowitym oswo-bodzeniem miasta, z początkiem lutego 1945 r., z ekipą pełnomocnika Rządu Tymczasowego z Lublina przybył do Poznania prof. Stefan Różycki, który otrzymał mandat pełnomocnika Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty. Wraz z grupą obecnych w Poznaniu byłych pracowników Uniwersytetu Poznańskiego zaczął natychmiast zabezpieczać budynki uniwersyteckie i sprzęt. Niestety, większość z nich była zniszczona lub uszkodzona wskutek bombardowań, walk i pożarów. Dzięki zaangażowaniu tej nielicznej początkowo grupy ludzi, którzy z narażeniem życia starali się ratować dobytek Uniwersytetu, natychmiast po zakończeniu walk o cytadelę (28 lutego 1945 r.) można było przystąpić do prac organizacyjnych zmierzających do wznowienia działalności uczelni. Po przybyciu do Poznania prof. Jerzego Suszki z Krakowa, gdzie już 27 stycznia 1945 r. pod

# stomatologicznych w Poznaniu

## Profesor Maria Krystyna Kobylańska



Profesor zwyczajny Maria Krystyna Kobylańska jest jedną z pierwszych absolwentek poznańskiej stomatologii, którą ukończyła w 1949 r. W tym samym roku rozpoczęła pracę w Uniwersyteckiej Poliklinice Dentystycznej, a w 1951 r. obroniła tytuł doktora medycyny dentystycznej. Stopień doktora habilitowanego uzyskała w 1967 r., będąc adiunktem Katedry i Zakładu Stomatologii Zachowawczej Akademii Medycznej. W 1969 r. została kierownikiem tej jednostki – do roku 1990, kiedy to odeszła na emeryturę. W latach 1980–1983 sprawowała funkcję prodziekana ds. stomatologii przy Wydziale Lekarskim AM.

Okres, kiedy kierownikiem Katedry i Zakładu Stomatologii Zachowawczej była profesor, jest niewątpliwie najświetniejszym w historii tej jednostki. Wybitne zdolności naukowe, znajomość kilku języków obcych, kultura osobista, zaangażowanie w rozwój kadry naukowej zaowocowały wieloma promocjami (17 doktoratów i 5 habilitacji). Dla swych kolegów, współpracowników i studentów prof. Maria Kobylańska jest i na zawsze pozostanie wzorem nauczyciela, lekarza i prawego człowieka.

Pani profesor zechciała napisać historię studiów stomatologicznych w Poznaniu. Dotychczas nie ma podobnego opracowania, tym większe więc podziękowania dla pani profesor. Dziś przedstawiamy pierwszą część.

Jeszcze przed całkowitym oswobodzeniem Poznania, na początku lutego 1945 r., z ekipą pełnomocnika Rządu Tymczasowego z Lublina przybył do miasta prof. Stefan Różycki, który otrzymał mandat pełnomocnika Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty.

jego przewodnictwem ukonstytuowała się Tymczasowa Komisja Administracyjna Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Stefan Różycki zrezygnował ze swych uprawnień. Funkcję rektora objął – wybrany na to stanowisko w 1939 r. prof. dr Stefan Dąbrowski, dziekanem Wydziału Lekarskiego został początkowo prof. dr Witold Kapuściński, a delegatem Rady Wydziału – prof. dr Adam Wrzosek. Rekordowo szybkie rozpoczęcie roku akademickiego 1945/46 – mimo wielu różnorodnych trudności,

tak kadrowych, jak i materialnych – miało olbrzymie znaczenie psychologiczne. Panował ogromny zapał i determinacja, aby zajęcia akademickie mogły się toczyć regularnie i w miarę możliwości normalnie.

Pierwszym krokiem do wznowienia działalności poznańskiej stomatologii uniwersyteckiej było uruchomienie 14 marca 1945 r. Polikliniki Dentystycznej przy Wydziale Lekarskim UP. Poliklinika mieściła się w czynszowej kamienicy przy ul. Matejki 60, jej pierwotna

siedziba przy ul. Ratajczaka została bowiem zniszczona w czasie walk o Poznań. Przydzielone pomieszczenia na parterze i pierwszym piętrze były mocno zdewastowane, okna w całym budynku pozbawione szyb, zniszczone podłogi i drzwi itd. Konieczny był zatem gruntowny remont, a następnie wyposażenie gabinetów w sprzęt i narzędzia oraz potrzebne materiały dentystyczne. Tylko dzięki przychylności władz miejskich i wojewódzkich oraz ogromnemu zaangażowaniu dr. R. Sarrazina i pomagających mu kilku osób (m.in. Edwarda Czywczyńskiego, młodego technika dentystycznego i legendarnego pana Alojza, przedwojennego wóźnego Polikliniki) możliwe było otwarcie nowej Polikliniki po upływie zaledwie 3 tygodni od ustania działań wojennych na terenie miasta. Nowa Poliklinika obejmowała: chirurgię stomatologiczną, dentystykę zachowawczą

oraz protetykę dentystyczną z ortodontcją. Głównym jej organizatorem i początkowym kierownikiem był dr med. Rudolf Sarrazin. Na parterze (8 pokoi i duży przedpokój – poczekalnia) mieścił się Zakład Dentystyki Zachowawczej i Zakład Protetyki Dentystycznej, na pierwszym piętrze (7 pokoi) znajdował się Zakład Chirurgii Dentystycznej z dużą salą do demonstracji przypadków oraz – w razie potrzeby – zebrali pracowników Polikliniki, a od roku 1952 – również odrębny, mały Zakład Ortodontcji. Na drugim piętrze urządzono z czasem laboratorium techniczne oraz sale do ćwiczeń fantomowych z zakresu dentystyki zachowawczej i protetyki dentystycznej. Termin „dentystyka” zastąpiono po pewnym czasie terminem „stomatologia”. Poliklinika stała się bazą dydaktyczno-leczniczą dla studentów organizowanego Studium Lekarsko-Dentystycznego przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego.

Jak już wcześniej wspomniano, inicjatorem powstania i głównym organizatorem tegoż Studium był dr med. Rudolf Sarrazin, który już w kwietniu 1945 r. złożył w ówczesnym Ministerstwie Oświaty i w Ministerstwie Zdrowia PRL opracowany przez siebie memoriał pt. „Brak lekarzy dentystów w Polsce i konieczność ich szybkiego kształcenia”. Na podstawie tego memoriału władze Wydziału Lekarskiego UP rozpoczęły starania, aby przedwojenną Katedrę Dentystyki przekształcić w samodzielne Studium Lekarsko-Dentystyczne przy Wydziale Lekarskim. Szczególne zasługi w tych staraniach mieli: ówczesny rektor UP prof. dr Stefan Dąbrowski oraz dziekan Wydziału Lekarskiego prof. dr Tadeusz Kurkiewicz. W efekcie tych działań w styczniu 1946 r. Studium Lekarsko-Dentystyczne zostało oficjalnie powołane. Natychmiast przeprowadzono rekrutację studentów i wkrótce rozpoczęto zajęcia dydaktyczne.

ogólnych przedmiotów medycznych (tj. biologia, biochemia, histologia, fizyka itp.) prowadzonych wspólnie dla studentów Wydziału Lekarskiego i Studium Lekarsko-Dentystycznego. Sale wykładowe były wówczas przepełnione, brakowało miejsc siedzących, a robienie notatek było konieczne, gdyż nie było podręczników. Podobne warunki panowały w czasie studiów na II roku. Poza nowo przyjętymi do Studium Lekarsko-Dentystycznego przeniosła się spora liczba studentów medycyny będących po I i II roku studiów. Ci po II roku byli przeważnie studentami tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich działającego w czasie okupacji niemieckiej w Warszawie, Krakowie i Częstochowie. Rudolf Sarrazin, w okresie od 1 stycznia do 8 września 1946 r. jako kierownik, a następnie do 1948 r. jako wicedyrektor Studium, zorganizował 3 zakłady. Początkowo osobiście kierował Zakładem Chirurgii Dentystycznej i Zakładem Dentystyki Zachowawczej. Kierownikiem Zakładu Protetyki Dentystycznej z Ortodontcją w pierwszym okresie została natomiast dr med. Władysława Skutecka, była asystentka stomatologii Uniwersytetu we Lwowie.

Początkowa wiodąca rola i pozycja dr med. R. Sarrazina w Studium została ograniczona po powrocie do kraju jesienią 1947 r. prof. dr. Leona Laknera, któremu powierzono kierownictwo Studium, które sprawował do 1950 r. Od roku akademickiego 1947/48 został on również kierownikiem Katedry i Zakładu Chirurgii Dentystycznej, natomiast dr med. R. Sarrazin poza Katedrą i Zakładem Dentystyki Zachowawczej objął dodatkowo, po rezygnacji z tego stanowiska dr med. W. Skuteckiej, kierownictwo Zakładu Protetyki Dentystycznej z Ortodontcją. Było to możliwe i w pełni uzasadnione, gdyż dr R. Sarrazin był bardzo doświadczonym, świetnie wyszkolonym lekarzem w zakresie wszystkich czterech

podstawowych ówczesnych specjalności w dziedzinie stomatologii. Jego olbrzymie zasługi związane ze zorganizowaniem i uruchomieniem – od zera – najpierw Polikliniki Dentystycznej, a następnie studiów lekarsko-dentystycznych na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego nie zostały niestety nigdy dostatecznie docenione. Można sobie wyobrazić, jak olbrzymiej pracy, zaangażowania, wysiłku i wiedzy było potrzeba, aby w roku akademickim 1946/47 przygotować i przeprowadzić wykłady oraz zorganizować zajęcia praktyczne z zakresu poszczególnych działów stomatologii. W Studium w 1946 r. znaleźli się bowiem również studenci roku II (znaczna grupa) i roku III (kilkanaście osób) po przeniesieniu się z medycyny. Dla nich trzeba było zorganizować dydaktykę z zakresu stomatologii w Poliklinice przy ul. Matejki 60. Szczególnie ciepło i z wielką wdzięcznością wspominają swego Mistra te dwa ostatnio wymienione roczniki studentów. Podkreślają oni, że dr R. Sarrazin chętnie i życzliwie dzielił się z nimi swymi doświadczeniami i umiejętnościami w czasie demonstrowania poszczególnych zabiegów i omawiania różnych przypadków klinicznych. Swoim przykładem uczył też właściwego podejścia do pacjenta, wzbudzając zamiłowanie do zawodu lekarza dentysty. Dzięki temu, że zajęcia kliniczne „przy fotelu” odbywały się wówczas w małych grupach, wszyscy mogli dużo skorzystać, obserwując bezpośrednio modelowy sposób wykonywania poszczególnych zabiegów leczniczych przez dr. R. Sarrazina. W indeksach tych studentów, wśród których była m.in. ogólnie ceniona i lubiana dr med. dent. Anna Magas, zaliczenia z zajęć z zakresu stomatologii oraz potwierdzenia złożonych egzaminów z chirurgii dentystycznej i rentgenologii, dentystyki zachowawczej oraz protetyki dentystycznej z ortodontcją są podpisane przez dr. R. Sarrazina.

### Rozdział III

**N**a pierwszy, pionierski rok studiów przyjęto 180 osób w różnym wieku pochodzących z różnych regionów Polski, m.in. z Kresów, które trzeba było opuścić. Ta ogromna grupa studentów uczestniczyła w wykładach z zakresu



Poradnia Dietetyczna  
ul. M. Jackowskiego 33 lok. 1  
60-513 Poznań  
tel. 061 653 14 81  
kom. 0698 648 391

Poradnia podejmie chętnie współpracę  
w zakresie leczenia dietetycznego pacjentów



## W Światowym Dniu Serca chodzili po lesie

**J**ak co roku w Światowym Dniu Serca leśnicy i lekarze spotkali się w wielkopolskich lasach na imprezie Nordic Walking. Tym razem do pięknych kompleksów leśnych na terenie nadleśnictwa Łopuchówko (poligon Biedrusko) przyjechało ponad 100 osób. Często z całymi rodzinami, z małymi dziećmi. Wszyscy z narciarskimi kijkami, gotowi do kilkukilometrowego marszu. Po profesjonalnej rozgrzewce wyruszyli w trasę przygotowaną przez leśników wśród kolorowych drzew i krzewów. Na końcu wędrowki na uczestników imprezy czekał poczęstunek, który smakował tak, jak tylko może smakować pyszne jedzonko pod gołym niebem i po wysiłku.

Pozostaje najgłębiej skrywaną tajemnicą organizatorów, w jaki sposób udaje się im zawsze na dzień spotkania załatwić przepiękną, ciepłą i słoneczną pogodę, która stanowi stosowną oprawę polskiej złotej jesieni...

Podziękowanie za doskonałą organizację kierowaliśmy na ręce kardjologów: prof. Piotra Dylewicza i prze-



**Najmłodszy uczestnik – synek Joasi i Macieja Kościelniaków i jednocześnie wnuczek państwa Flisykowskich**



**Główni organizatorzy: Ewa Straburzyńska-Migaj, Piotr Dylewicz, Jerzy Flisykowski**

wodniczącej Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego w Poznaniu doc. Ewy Straburzyńskiej-Migaj, a także leśników: przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Leśnego (oddział w Poznaniu) Jerzego Flisykowskiego i gospodarza terenu – nadleśniczego nadleśnictwa Łopuchówko Zbigniewa Szeląga.

ZDJĘCIA:  
ZOFIA I ROMAN BEDNAREK



Wynajmę  
57m2 plus 11m2  
wspólnych na gabinet  
(można ginekologiczny)  
lub 110m2 na gabinety  
pozytywna opinia  
SANEPIDu  
szczegóły  
tel. 698648391  
698648390  
plan i zdjęcia na  
[www.dietadlaciebie.com.pl](http://www.dietadlaciebie.com.pl)

W nowo wybudowanej  
przychodni lekarskiej  
(50 km od Poznania)  
zatrudnimy w ramach  
kontraktu z NFZ i prywatnie

**lekarzy POZ  
i innych  
specjalności**  
Tel. 605 767 935

**Nowo powstający NZOZ w Swarzędzu**

(otwarcie III kwartał 2012 r.)

przy działającym **gabinecie stomatologicznym**,  
nawiąże współpracę z lekarzami specjalistami.

tel. 602 475 252, 605 319 677

**Ogłoszenia  
i komunikaty  
na [www.wil.org.pl](http://www.wil.org.pl)**

## Wiersze



LEK. MED. RYSZARD  
KRAWIEC

### Sytuacja

Mnie obecna sytuacja medyków skłania  
Do drastycznego podsumowania  
Które zawrę w przykrych słowach:  
Że NFZ sobie zafundował  
140 000 kobył, częściowo tysychn, do ujeżdżania.

28.09.2011

### Sposób na kobiety

By piękne kobiety na twój widok mdały  
I w ramiona twoje jak w siłta wpadały,  
Z drzewa sandałowego  
Stosuj perfumy, kolego.  
A krawat od Armaniego!  
I koniecznie załóż sandały.

22.09.2011, *M-te Olivetto Maggiore*  
(po zakupie ww kosmetyków u bernardynów)  
Toskania

### Julia męczennica

Sprawdzę dlaczego, jaki to ma sens i skutek,  
Kiedy to kobiety zajadłe gniją prawy sutek  
Figury pięknej Julii w Weronie?  
Ja bym pieścił! A duch Romea płonie  
Wściekłością. I zazdrością jego serce przekłute.

24.09.2011  
Powrót z Certaldo przez Weronę



FOT. RYSZARD KRAWIEC



# WIELKOPOLSKA IZBA LEKARSKA

## BIULETYN INFORMACYJNY WYDAWANY PRZEZ RADĘ OKRĘGOWĄ WIL W POZNANIU

ISSN 1233-2216 Nakład 13 000 egz.

**siedziba WIL: 61-734 POZNAŃ, ul. Nowowiejskiego 51**

centrala tel. 61 852 58 60; prezes tel. 61 851 87 66;  
praktyki indywidualne tel. 61 851 87 62, rejestr lekarzy tel. 61 851 87 58;  
księgowość tel. 61 851 87 59, faks/tel. 61 851 87 66

e-mail: [izba@wil.org.pl](mailto:izba@wil.org.pl) [www.wil.org.pl](http://www.wil.org.pl)

**Konto WIL: PKO BP SA**  
**4. Oddział w Poznaniu**  
**45 1020 4027 0000 1102 0404 3501**

### ADRESY DELEGATUR WIELKOPOLSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ:

#### DELEGATURA W KALISZU

62-800 Kalisz, ul. Poznańska 64  
przewodniczący – lek. dent. Jacek Zabielski  
tel./faks 62 766 41 43, tel. kom. 783 993 908  
sekretarki – Maria Linkowska, Ilona Błaszczuk  
[wikalisz@neostrada.pl](mailto:wikalisz@neostrada.pl)

#### DELEGATURA W KONINIE

62-502 Konin, ul. Makowa 2  
przewodniczący – lek. dent. Katarzyna Piotrowska  
tel./faks 63 245 66 10, tel. kom. 783 993 909  
sekretarka – Izabela Tomaszewska  
[konin@wil.org.pl](mailto:konin@wil.org.pl), [www.wil.konin.pl](http://www.wil.konin.pl)

#### DELEGATURA W LESZNIE

64-100 Leszno, ul. Sygietyńskiego 47  
przewodniczący – Przemysław Kozanecki  
tel. 65 526 67 44, tel./faks 65 526 65 59, tel. kom. 783 993 911  
sekretarka – Hanna Krukowiecka  
[leszno@wil.org.pl](mailto:leszno@wil.org.pl), [www.wil.leszno.pl](http://www.wil.leszno.pl)

#### DELEGATURA W PILE

64-920 Piła, ul. Kryniczna 2  
przewodnicząca – Teresa Kwiecińska-Kozmińska  
sekretarki – Bogumiła Janitz, Małgorzata Szyliniec  
tel./faks 67 212 04 87, tel. kom. 783 993 910  
[pila@wil.org.pl](mailto:pila@wil.org.pl), [www.delegaturapilska.poznet.pl](http://www.delegaturapilska.poznet.pl)

#### DELEGATURA OSTROWSKO-KROTOSZYŃSKA

63-400 Ostrów Wlkp., ul. Kolejowa 24A  
przewodniczący – Wiesław Wawrzyniak  
tel. 62 735 44 80, tel. kom. 783 993 907

kolegium redakcyjne Biuletynu Informacyjnego WIL

redaktor naczelny: Andrzej Baszkowski

członkowie redakcji: Alfred Adamczewski, Andrzej Grzybowski,  
Krzysztof Ożegowski, Andrzej Piechocki,  
zdjęcie na okładce: „Ulysses”. Archiwum M. Lewińskiego

#### Na zlecenie WIL wydany przez

TERMEDIA Wydawnictwo Medyczne, ul. Kleberga 2, 61-615 Poznań  
tel./faks +48 61 822 77 81, e-mail: [termedia@termedia.pl](mailto:termedia@termedia.pl), <http://www.termedia.pl>

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów w nadesłanych tekstach. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**PRACA W POZ**

OD LUTY/MARZEC 2012 r.

**Wielkopolska  
miasteczko  
w powiecie kolskim**

Ze specjalizacją lub bez

Mieszkanie + atrakcyjne  
zarobki.

Tel. 509 779 124

webSylum

bądź bliżej  
swoich pacjentówProfesjonalna strona internetowa  
to recepta na sukces Twojej praktykiwww.websylum.com <sup>tel.:</sup> 519-108-845

postaw na jakość

**Do wynajęcia  
gabinety  
lekarskie**w ilości 4 gabinety  
po ok. 20 m<sup>2</sup>  
i 1 o pow. 9 m<sup>2</sup>  
+ recepcja ok. 9 m<sup>2</sup>**lub podejme  
współpracę  
z lekarzem,  
lekarzami**Tel. kontaktowy  
785 120 609, 665 165 545**Sprzedam POZ  
35 km od Poznania**

501 525 657

**NZO** nawiąże współpracę  
ze specjalistami w zakresie:**KARDIOLOGII  
HIPERTENSJOLOGII  
REUMATOLOGII**w ramach kontraktu z NFZ  
tel. 606 167 054**Do wynajęcia  
gabinet  
stomatologiczny**z wyposażeniem  
w **Strzałkowie**  
(pow. Słupca).  
Kontakt 501 020 231**Specjalista  
pulmonolog**podejme współpracę  
1x w tygodniu  
w ramach kontraktu z NFZ  
tel. 509 080 950**Pediatra  
szuka pracy  
w Poznaniu**

603 503 585

**Odstąpię  
gabinet  
stomatologiczny**wyposażony, gotowy  
do przyjmowania pacjentów  
pod Poznaniem  
tel. 534 025 596**www.ultrasonografy.pl****BIURO RACHUNKOWE****SALDO**

ul. Prądnicza 4, Poznań, tel./faks 61 843 26 16

**Wasz ZUS i podatki w naszych rękach od 20 lat**

N.Z.O.Z. PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

**KA-DENT**  
STOMATOLOGIA

we Wschowie

**ZATRUDNI**  
lekarza stomatologaumowa z NFZ oraz prywatnie  
(oferujemy dobre warunki pracy)

kontakt z kierownikiem - 509 502 611

www.kadent.com.pl

**biuro rachunkowe****Filo****WIELOLETNIE  
DOŚWIADCZENIE  
FACHOWOŚĆ  
RZETELNOŚĆ**60-651 Poznań  
ul. gen. St. Maczka 14  
tel./faks 61 840 13 71  
tel. kom. 501 381 255  
e-mail: [filobiuro@filobiuro.pl](mailto:filobiuro@filobiuro.pl)  
[www.filobiuro.pl](http://www.filobiuro.pl)Serdecznie zapraszamy do korzystania z nowej  
platformy e-learningowej umożliwiającej  
efektywne przyswojenie wiedzy z zakresu  
**Ochrony Radiologicznej Pacjenta**,  
pozwalającej na samodzielną pracę w domu.[www.ochronaradiologicznapacjenta.pl](http://www.ochronaradiologicznapacjenta.pl)Aby uzyskać więcej informacji na temat szkoleń  
prosimy o kontakt:

telefon (42) 256 96 77

e-mail [biuro@medicalcenter.net.pl](mailto:biuro@medicalcenter.net.pl)**WOLA POZNAŃ**Ośrodek lub lokale  
pod medycynę paliatywną  
lub inną do sprzedania  
lub wydzierżawienia  
tel. 603 236 219**LOKALE****po urol. gin. endoskop**  
Poznań, Os. Stare Żegrze  
do sprzedania lub wydzierżawienia  
lub inne specjalności  
tel. 603 236 219

przejdź  
na naszą stronę  
**www.wil.org.pl**

